

Spiker

TYGODNIK LOKALNY KLUCZBORK - OLESNO - NAMYSŁÓW



Wydanie
bezpłatne

Nr 15/14 (121), Rok VIII, Czwartek, 18 grudnia 2014 r., ISSN 1898-9713, Nakład 8500 egz.

WIERCENIE STUDNI GŁĘBINOWYCH

Wszystkim naszym Klientom
życzymy zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku

604 864 900



Karate

Z

Mikołajem



s. 17



ST. LEŠKO
JUBILER

&
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
TRADYCJA OD 1979

WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM ŻYCZYMY
SPOKOJNYCH, PEŁNYCH RADOŚCI ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA ORAZ WSZEKIEJ
POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU

WESOŁYCH ŚWIĄT

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY Z RABATAMI ORAZ
UPOMINKAMI RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ HANDLOWĄ 21 XII

ZAPRASZAMY

PN. - PT. 10 - 17, SOB. 10 - 14

UL. ŚCIEGIENNEGO 23 & 15, 46-200 KLUCZBORK

77 418 53 94

77 418 66 42

WWW.LESKO.BIZ.PL

LESKO@LESKO.BIZ.PL

Firma
Usługowo-Handlowa
ELEACH

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Jasienie, ul. Zwycięstwa 13, 46-280 Lasowice Wielkie

Tel.: 608 146 588, 785 989 949

e-mail: rzacharejko@wp.pl

Czynne: Pon.-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30; Sob.: 8.00-13.00

Nadchodzące Święta
Bożego Narodzenia
niech przyniosą
naszym Klientom miłość,
a Nowy Rok 2015
dostatek i szczęście.



MATERIAŁY BUDOWLANE HURTOWNIA POKRYĆ DACHOWYCH

P.P.H.U.



Krystyna Świgoń

46-300 OLESNO

ul. Targowa 13

tel.kom. 697 074 703

tel.kom. 605 101 016

SKLEP METALOWY

SUKCES KOMPLEKSOWE
SYSTEMY
ZAMOCOWAN

46-300 OLESNO

ul. Konopnickiej 15F

tel/fax 34 358 25 29

BLACHARSTWO

od 1978 roku

DEKARSTWO

Bernard Świgoń

KOMPLEKSOWE

WYKONAWSTWO

POKRYĆ DACHOWYCH

46-275 Chudoba 183

tel/fax 77 413 95 17

tel.kom. 603 96 53 65

Wszystkim naszym Klientom
życzymy Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku



kredyty gotówkowe

DLA TWOJEGO
PORTFELA

Weź kredyt gotówkowy

CODZIENNIE

DO WYGRANIA

10 000 zł

MANA
MANA



pieniądze
w 15 minut



minimum
formalności



na każdy
pomysł



Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku

w Namysłowie, ul. Bohaterów Warszawy 12

w Kluczborku, ul. Piłsudskiego 10

pon.-pt.: 9:00-17:00



195 00

Codziennie tj. od poniedziałku do piątku

z wyłączeniem 25 i 26 XII 2014 r.

w okresie od 12 XI do 31 XII 2014 r.

Szczegóły Konkursu w regulaminie

dostępnym w oddziałach i na

www.santanderconsumer.pl/ManaMana.



Santander
CONSUMER BANK

santanderconsumer.pl

Bank dla Twoich pomysłów

KOLOROWANKA

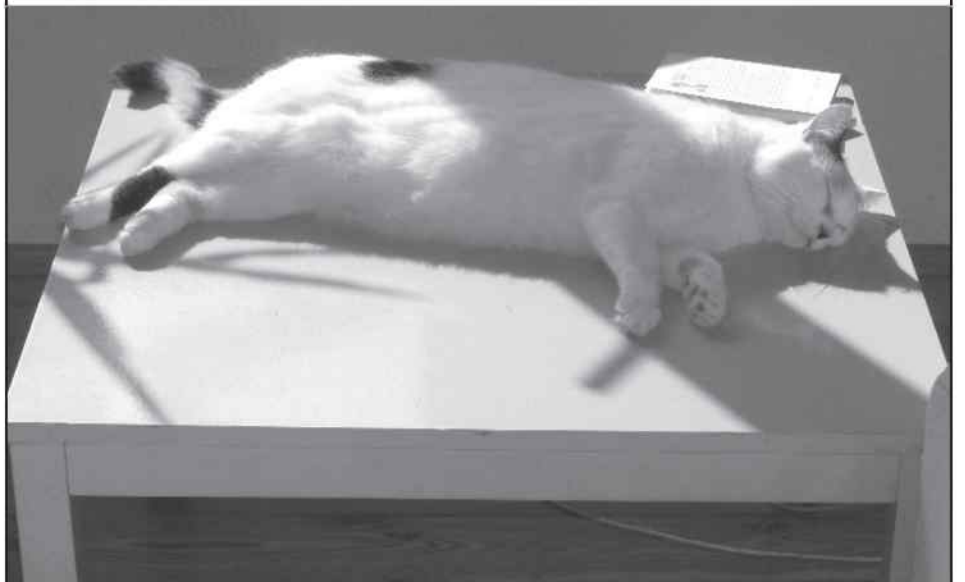


Pochwal się...

Białasek - Bandyta

Prawie całkowicie biały kocur jest ulubieńcem Marysi i Andrzeja z Kluczborka. Został znaleziony dokładnie dwa i pół roku temu przed ich domem. Usłyszeli przeraźliwe miauczenie i aż nie mogli uwierzyć, że coś tak małego i puchatego, a miał wówczas niecałe dwa miesiące potrafił się tak głośno drzeć. Nie namyślali się wcale, zwłaszcza, że ich poprzedni kot odszedł „za tęczowy most”. Wzięli maleństwo do domu, nakarmili i nazwali Białaskiem. Kocurek natychmiast się przystosował, zrozumiał do czego służy kuweta, a przede wszystkim łóżko ludzi oraz, że człowieki są do pieszczot i zabawy. I tak rosło maleństwo, aż nadszedł czas kastracji. Zniósł ją dobrze. Jednak zmienił mu się charakter, momentami kanapowiec, a momentami polujący kot - dosłownie na każdą muchę. Został więc nazwany Bandytą. Z czasem okazał się potężnym „kotkiem” - obecnie waży prawie 7 kilogramów i zajmuje coraz więcej miejsca. Ale to mruczący pieszczoch, jedzący specjalną suchą karmę i surowe mięso. Jednak wystarczy chwila nieuwagi, żeby sięgnął do talerza opiekunów. Mimo swojej słusznej postury jest bardzo zwinny, uwielbia zabawy, ale przede wszystkim towarzystwo swoich właścicieli, którym zawdzięcza szczęśliwe życie.

Tekst i fot.: (IK)



Na talerzu

Orzechowiec

Mój ulubiony. Czasem tak mam, że jeśli coś bardzo mi smakuje, to potrafię codziennie jeść to przez tydzień, a czasem nawet i dłużej. Tak było w przypadku tego orzechowca, którego miałam okazję spróbować na pewnej uroczystości rodzinnej. Jego smak wprowił mnie w obłęd i już następnego dnia szukałam podobnego przepisu w internecie. Znalazłam. Upiekłam. Został szybko zjedzony, więc trzeba było upiec jeszcze raz... A potem jeszcze raz.

Składniki:

Ciasto: 500 gramów mąki pszennej, 200 gramów cukru, 200 gramów margaryny, 2 jajka, 2 łyżki miodu, 2 łyżki mleka, 2 łyżeczki sody. Posypka orzechowa: 300 gramów orzechów włoskich, pół kostki margaryny, 100 gramów cukru, 2 łyżki miodu.

Masa: 2 szklanki mleka, pół szklanki cukru pudru, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 2 łyżki mąki pszennej, kostka margaryny, cukier wanilinowy, paczka kawy cappuccino.

Sposób przygotowania:

Utrzeć margarynę mikserem na najwyższych obrotach. Następnie dodać cukier i kolejno po jednym jajku. Miód i sodę rozpuścić w mleku i wymieszać z resztą składników na ciasto. Podzielić je na dwie części. Jedną wyłożyć na dużą blachę i upiec na złoty kolor w 180°C. W międzyczasie wykonać posypkę orzechową. Rozpuścić margarynę, dodać pozostałe składniki i lekko podpiec na patelni (orzechy można wcześniej zalać gorącą wodą, będą miększe.) Gorące wyłożyć na drugi placek i upiec jak poprzedni. Zagotować szklankę mleka z cukrem wanilinowym. W drugiej szklance rozpuścić obie mąki i kawę, następnie wlać do gotującego się mleka i mieszać aż zgęstnieje. Wystudzić. Margarynę utrzeć z cukrem i niewielkimi porcjami dodawać wystudzony budyń. Ucierać na jednolitą masę, następnie wyłożyć na pierwszy placek i przykryć drugim. Ciasto wstawić do lodówki. Najlepsze jest następnego dnia.



Smacznego!

Tekst i fot.: Jagoda Jesion

Kreska pisane



Rys. Roman Mitka



SPRZEDAŻ OPAŁU
WĘGIEL / KOKS / MIAŁ
SKŁAD KRUSZYW

- * SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH
- * SKUP MAKULATURY I SZKŁA
- * SKUP TWORZYW SZTUCZNYCH

*Zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz*

*Szczęśliwego Nowego Roku 2015
swoim Klientom*

Życzy
KMB POLSKA Sp. K.



Pełnych radości, miłości i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego
Nowego Roku 2015
życzy swoim klientom



PIGLÓMEBEL

Olesno - Grodzisko
ul. Lubliniecka 78

tel./fax: 034 359 79 77 tel. kom. 606 879 513
www.piglomebel.com

P&Z
STELMACH

OBRĄCZKI DLA CIEBIE

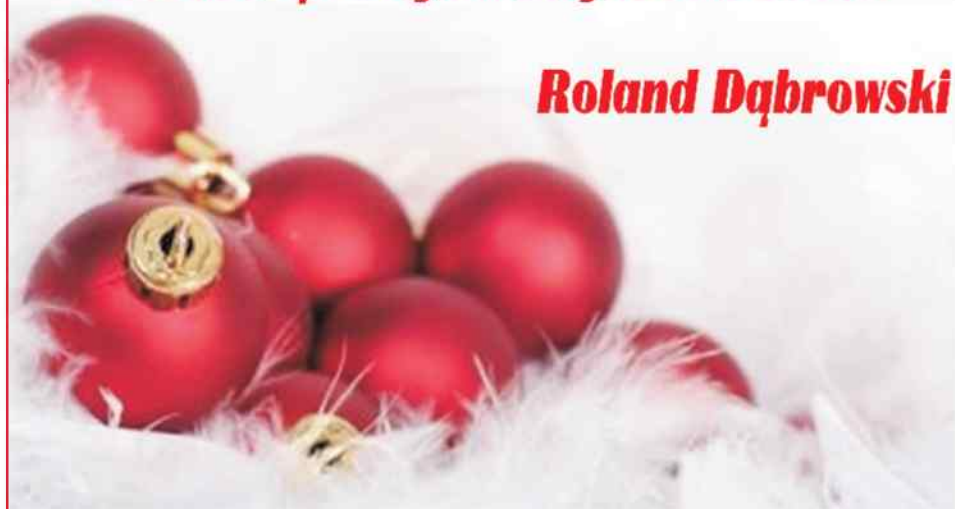


NAJWIĘKSZY
PRODUCENT W POLSCE

ul. Północna 22, 45-805 Opole
Tel. +48 (77) 54 74 100
biuro@pzstelmach.pl
www.jubiler.opole.pl

Składam serdeczne podziękowania Wyborcom,
którzy tak bardzo zaufali mojej osobie
i oddali na mnie swój głos
w Wyborach Samorządowych 2014
do Sejmiku Województwa Opolskiego.
Jednocześnie życzę wszystkim
zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2015.

Roland Dąbrowski



Z okazji Świąt
Bożego Narodzenia



najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i pomyślności
oraz spełnienia wszystkich marzeń
w nadchodzącym Nowym Roku
swoim pracownikom
oraz mieszkańcom
Gminy i Powiatu Kluczbork
składa

Zarząd Firmy Cuprod Sp. z o.o.



Z notatnika szeryfa

Kluczbork: Zatrzymany złodziej

Kluczborscy policjanci otrzymali kilka zgłoszeń o kradzieżach i włamaniach m.in. do kiosków z prasą. Do zdarzeń tych dochodziło od początku listopada. Jak ustalili wówczas śledczy w zainteresowaniu sprawców były wyroby tytoniowe. Sprzed budynku jednej z kluczborskich szkół skradziono także rower. Poszkodowani wycenili straty na ponad 5000 złotych. Pracujący nad tymi sprawami policjanci ustalili, że przestępstwa mogły być dokonane przez tego samego sprawcę. 2 grudnia kryminalni zatrzymali 18-letniego mieszkańca Kluczborka. Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem. W trakcie czynności funkcjonariusze odzyskali rower, który rozpoznał jego właściciel w jednym z kluczborskich lombardów. 18-latkowi grozi teraz nawet 10 lat więzienia.

Namysłów: Pijany włamywacz

30 listopada około godziny . dyżurny namysłowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o włamaniu do jednego z lokali w centrum miasta. Według zgłoszenia sprawca miał wybić szybę w oknie. Na miejsce dyżurny natychmiast skierował policyjny patrol. Interweniujący funkcjonariusze, kilkaset metrów od miejsca zdarzenia zauważyli idącego mężczyznę. Zatrzymany 43-latek był kompletnie pijany. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Podczas rozmowy z policjantami przyznał, że próbował włamać się do lokalu i ukraść alkohol. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Za usiłowanie kradzieży z włamaniem grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Hazardzista

W nocy z 19 na 20 listopada nieznany wówczas sprawca, włamał się do kiosku i ukraść losy - zdraпки warte 7500 złotych. Na podstawie zebranych informacji policjanci wytypowali 31-latkę z Kluczborka. Już po kilku dniach od zgłoszenia, mundurowi zatrzymali mężczyznę. Podczas przeszukania jego mieszkania kryminalni zabezpieczyli prawie 2000 losów. 31-latek usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. Za taki czyn grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Namysłów: Ukradli karpie

12 grudnia oficer dyżurny namysłowskiej Policji został powiadomiony o kradzieży ryb z jednego ze stawów hodowlanych pod Namysławem. Dwóch podejrzewanych w tej sprawie mężczyzn w wieku 19 i 17 lat policjanci zatrzymali na terenie miasta. Skradzione łupy zapakowane w worku foliowym zatrzymani przewozili w bagażniku samochodu. Zaskoczeni przez funkcjonariuszy po przedstawieniu zarzutów przyznali się do kradzieży. Jak ustalono, sprawcy w sumie wyłowili 70 kilogramów karpia i amura o wartości rynkowej blisko 600 złotych. Mężczyznom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kluczbork: Narkotyki

16 listopada policjanci z Kluczborka patrolując miasto zauważyli dwóch mężczyzn, którzy na widok oznakowanego radiowozu zaczęli się nerwowo zachowywać. Mężczyźni wyrzucali coś z kieszeni. Funkcjonariusze natychmiast wylegitymowali obu. Obok nich policjanci znaleźli leżące na ziemi dwie szklane fiolki i foliowy woreczek z marihuaną. Obaj 26-letni mieszkańcy Kluczborka zostali zatrzymani. Śledczy przeszukali ich mieszkania. W piwnicy jednego z nich policjanci znaleźli słoik z suszem roślinnym i elektroniczną wagę. Po zbadaniu zabezpieczonej substancji okazało się, że w słoiku znajdowało się 35 gramów marihuany. Policjanci przedstawili jednemu z mężczyzn zarzut posiadania narkotyków, za co może mu grozić do 3 lat więzienia.

Namysłów: Złodziej alkoholi

12 grudnia o godzinie 3.30, dyżurny namysłowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o włamaniu do sklepu monopolowego mieszczącego się przy ulicy Bohaterów Warszawy. Natychmiast na miejsce zdarzenia skierował patrol policji. Interweniujący funkcjonariusze, kilkaset metrów dalej zauważyli uciekającego przed nimi mężczyznę. Natychmiast podjęli po-

ścig za 42-latką, który podczas zatrzymania posiadał przy sobie znaczną ilość alkoholu. Butelki z przyklejonymi cenami zatrzymany przynosił w wiaderku. W trakcie prowadzonych przez policjantów ustaleń okazało się, iż podejrzewany w tej sprawie mężczyzna, po wybiciu szyby wszedł do sklepu monopolowego, skąd zabrał różnego rodzaju alkohole. Spowodował straty w wysokości 900 złotych. Dzięki natychmiastowej reakcji interweniujących policjantów skradziony przez 42 latka alkohol zostanie przekazany dla właściciela sklepu. Zatrzymany przez policjantów mieszkaniec Namysłowa w przeszłości wielokrotnie był już karany za podobne przestępstwa. Teraz za swoje postępowanie odpowie przed Sądem, gdzie może otrzymać karę nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Olesno: Złodziej jednośladów

Olescy kryminalni ustalili i zatrzymali mężczyznę podejrzewanego o kradzież skutera. Okazał się nim 49-letni mieszkaniec gminy Olesno. Jak ustalili śledczy mężczyzna w mikołajkowy wieczór odjechał skradzionym skuterem spod jednego z barów. Następnie ukrył go w krzakach. Po chwili wrócił i z tego samego miejsca zabrał czerwony rower, którym pojechał do domu. Właściciel skutera oszacował jego wartość na 2500 złotych. Policjanci zabezpieczyli skradzione jednoślady i zwrócili je prawowitym właścicielom. Zatrzymany mężczyzna usłyszał już zarzuty kradzieży. Za taki czyn grozi do 5 lat pozbawienia wolności.



Jaworzno: Tragiczny pożar

11 grudnia po godzinie 17.00 dyżurny powiatowego stanowiska kierowania w Oleśnie otrzymał informację o pożarze budynku w Jaworznie. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że pożarem objęte jest wnętrze budynku mieszkalnego. Po wejściu ratowników do wnętrza obiektu, pożar został szybko opanowany i ugaszony. W trakcie działań, strażacy stwierdzili, że w budynku znajduje się mężczyzna. Obrażenia jakich doznał 52-latek okazały się śmiertelne. W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyły 4 zastępy straży pożarnej.

Kamienna: Śmierć na drodze

24 listopada przed godziną 7.00 na drodze krajowej numer 42 niedaleko miejscowości Kamienna na trasie Namysłów - Kluczbork kierujący Volkswagenem Passatem z nieznaną przyczyną wypadł z drogi i uderzył w drzewo; w wyniku doznanych obrażeń kierowca zmarł

Namysłów: Nietrzeźwi rodzice

29 listopada wieczorem namysłowscy policjanci otrzymali zgłoszenie o młodej kobiecie, która awanturowała się na jednej z namysłowskich ulic. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze ustalili, że awanturowującą się jest 26-letnia mieszkanka Namysłowa. Kobieta miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Gdy funkcjonariusze weszli z nią do mieszkania okazało się, że zostawiła tam bez żadnej opieki 4 swoich dzieci w wieku od 7 miesięcy do 8 lat. Gdy policjanci sprawdzali, czy nic im się nie stało, do mieszkania wszedł ojciec dzieci. On rów-

nież był pijany. 27-latek miał 2 promile alkoholu w organizmie. Oboje nietrzeźwi rodzice zostali zatrzymani. Namysłowscy policjanci dzieci przekazali pod opiekę babci. O całej sprawie funkcjonariusze powiadomili Sąd Rodzinny. Za takie przestępstwo może grozić nawet do 5 lat więzienia.

Namysłów: Śmierć na pasach

21 listopada o godzinie 15.30 w Namysławie na przejściu dla pieszych, kierujący samochodem ciężarowym mieszkaniec województwa dolnośląskiego śmiertelnie potrafił 77-latkę. Wobec 40-letniego kierowcy ciężarówki wszczęte zostało postępowanie karne. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Praszka: Włamywacze

Na początku grudnia policjanci z Praszki otrzymali informację o włamaniu do altany na terenie ogrodów działkowych. Pracujących nad sprawą funkcjonariusze ustalili, że łupem złodziei padły elektronarzędzia o wartości około 1600 złotych. Kryminalni na podstawie zebranych informacji wytypowali domniemanych sprawców. Po około 2 godzinach na terenie powiatu zatrzymali 33 i 42-latkę. Śledczy znaleźli przy zatrzymanych część skradzionego mienia. Śledczy przedstawili im zarzut kradzieży z włamaniem, do którego się przyznali. Mężczyznom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.



Świercze: Rów

24 listopada po godzinie 15.30 w Świerczu na ulicy Częstochowskiej na łuku drogi osobowy Citroen zjechał z jezdni do rowu. Osób poszkodowanych nie było.



Michalice: Utonięcie

4 grudnia o godzinie 13.50 dyżurny stanowiska kierowania otrzymał informację, iż na zalewie w Michalicach tonie człowiek. Okazało się, że dwóch mężczyzn wypłynęło łodzią na zalew i oddalili się od brzegu o około 100 metrów. W pewnym momencie łódź z nieustalonych przyczyn przewróciła się i mężczyźni znaleźli się w wodzie. Jeden z nich dopłynął do brzegu i zadzwonił po pomoc, natomiast drugi w odległości około 40 metrów od brzegu zatonął. Strażacy, którzy już po 12 minutach od zgłoszenia przybyli na miejsce, natychmiast rozpoczęli poszukiwania. Dwóch strażaków ubranych w kombinizony wskoczyło do wody, a pozostali poszukiwali mężczyznę z łodzi i z pontonu. Niestety nie natrafiono na poszukiwanego. Dopiero grupie ratownictwa wodno-nurkowego Państwowej Straży Pożarnej udało się odnaleźć mężczyznę, jednak lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon mężczyzny.

(IMK, KU, MT, SF)

ZARZĄD DRÓG POWIATOWYCH W KLUCZBORKU

ul. Jagiellońska 3, 46-200 Kluczbork

stosownie do Regulaminu określającego zasady gospodarowania mieniem ruchomym będącym w posiadaniu Starostwa Powiatowego w Kluczborku oraz powierzonym jednostkom organizacyjnym Powiatu Kluczborskiego stosownie do uchwały nr 75/235/2008

ZAPRASZA DO WZIĘCIA UDZIAŁU W AUKCJI

której przedmiotem jest:

SAMOCHÓD OSOBOWY - OPELA STRA

Nazwa i opis przedmiotu aukcji	Cena wywoławcza	Wadium	Wysokość postąpienia
Samochód osobowy: OPEL ASTRA Nr identyfikacyjny pojazdu: WOŁOMFF19YG023247 Rok produkcji: 2000; nr rej.: OKL P878 Dane silnika: 1389,00 cm³, 60,00 kW Instalacja gazowa Stan techniczny: bardzo dobry Ważność badania technicznego do: 17.03.2015 r.	4.000,00 zł	200,00 zł	40,00 zł

1. Aukcja odbędzie się dnia: 08.01.2015 r., o godz. 12:00 - w siedzibie Zarządu Dróg Powiatowych w Kluczborku przy ul. Jagiellońskiej 3 - I piętro, w pokoju nr 10.

2. Ze stanem technicznym pojazdu można zapoznać się na parkingu przed siedzibą Zarządu Dróg Powiatowych przy ul. Jagiellońskiej 3 w Kluczborku, w dniach roboczych, w godz. 8:00-14:00, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu pod nr tel. (77) 418 61 61.

3. Warunkiem dopuszczenia do udziału w aukcji jest wpłata wadium wynoszącego 5% ceny wywoławczej - 200,00 zł na konto nr 61 8876 0009 0036 4549 2000 0002 w Banku Spółdzielczym Wołczyn O/Kluczbork, tytułem: wpłata wadium na zakup samochodu - Opel Astra, Imię i nazwisko lub Nazwa firmy oraz Adres zamieszkania lub siedziby licytanta.

4. Wadium złożone przez nabywcę zostanie zaliczone w poczet ceny nabycia, a wadium złożone przez licytantów, których postąpienia zostały przebite, zostaną zwrócone bez zbędnej zwłoki przelewem na wskazane konto bankowe.

5. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy uczestnik aukcji nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej lub gdy uczestnik, który wygrał aukcję uchylił się od zawarcia umowy.

6. Postąpienie nie może wynosić: mniej niż 1% ceny wywoławczej (tj. 40 zł) i więcej niż wysokość wadium (200 zł).

7. Z chwilą przybicia następuje zawarcie umowy sprzedaży przedmiotu aukcji.

8. Stawienie się jednego licytanta wystarcza do przeprowadzenia aukcji.

9. Wydanie przedmiotu sprzedaży (do odbioru osobistego i na koszt nabywcy) nastąpi niezwłocznie po wpłynięciu należności za nabyty przedmiot sprzedaży.

10. Termin zapłaty nie może być dłuższy niż 7 dni od zakończenia aukcji.

ZASTRZEŻENIE: przystąpienie do aukcji oznacza, że licytant akceptuje wszystkie warunki jej przeprowadzenia, a w przypadku nabycia sprzętu nie będzie rościł do sprzedającego żadnych pretensji związanych ze stanem technicznym zakupionego sprzętu. Sprzedającemu przysługuje prawo zamknięcia aukcji bez podania przyczyny.



Dobrodzień:
Zderzenie z ciągnikiem

19 grudnia po godzinie 12.00 na skrzyżowaniu ulic w Dobrodzieńcu wymuszenie pierwszeństwa przejazdu, było przyczyną zderzenia samochodu ciężarowego Mercedes z ciągnikiem Ursus. W wyniku zderzenia obu pojazdów jedna osoba została poszkodowana.



Dobrodzień:
Potrącenie pieszego

28 listopada około godziny 6 rano na ulicy Piastowskiej kierowca Opla Vectry w okolicy przejścia dla pieszych potrącił przechodzącego przez jezdnię mężczyznę. Pieszy w stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala w Opolu.



Energia
w choroby

Roman Mączka- wielkopolski uzdrowiciel- może Ci odzyskać zdrowie. Dołącz do tysięcy osób, które przekonały się o jego niezwykłych zdolnościach! Jego seanse wywołują ciepło, mrowienie i chłód, a po chwili przynoszą ulgę w cierpieniu.

„Seanse prowadzone przez Pana Romana mają nadzwyczajne działanie, pozwalają znieść ból, jak również w przypadkach uznanych za nieuleczalne nieoczekiwanie przywracać zdrowie”.

Bioenergoterapią zajmuje się od 1992 roku. Ukończył specjalistyczne kursy, które nauczyły Go wykorzystywać naturalne możliwości w leczeniu ludzi oraz zdobył dokument potwierdzający jego naturalne predyspozycje i siłę biomagnetyczną. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Certyfikaty są dostępne do wglądu na stronie Centrum Terapii Naturalnej Echo www.echomed.pl.

Świadectwem niezwykłej mocy są relacje ludzi, którym pomógł.

Stanisław W. z Poznania -Stwierdzono u mnie nowotwór płuc, rokowania lekarzy były bardzo złe, nie dawali mi długiego życia, w tej dramatycznej sytuacji zwróciłem się do Pana Romana, po kilku wizytach ku zaskoczeniu wszystkich choroba zaczęła ustępować, dziś jestem całkowicie uzdrowiony, nie wiem jak mam za to dziękować.

W skutek wypadku przed wielu laty- miałam wtedy wstrząs mózgu- nieustannie bolała mnie głowa. Bóle z wiekiem były coraz bardziej dokuczliwe, czasami mdlałam z ich powodu. Mój los odmienił się całkowicie, gdy skorzystałam z pomocy bioenergoterapeuty Pana Mączki. Już po jednej z pierwszych wizyt wszystkie bóle zaczęły ustępować. Dziś mogę normalnie funkcjonować i żyć bez bólu- Beata G. z Zamościa.

Roman Mączka wyczuwa nieprawidłowości w organizmie za jednym dotknięciem dłoni. Wystarczy, że przyłoży je na ciele chorego by poczuć gdzie powinien odblokować przepływ energii, który pomoże zwalczyć chorobę. Nawet najdrobniejsze zaburzenia pracy organizmu nie pozostają niezauważone. Jest

skuteczny w leczeniu schorzeń nerek pęcherza moczowego i prostaty. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. Leczy choroby oczu, uszu, nosa i gardła, kołatania serca, skoki ciśnienia. Dzięki energii Romana Mączki znikają guzy, torbiele oraz mięśniaki.



Roman Mączka będzie przyjmował w:
OPOLE- MDK, Strzelców Bytomskich 1
7 i 21 stycznia

OLESNO- MDK, ul. Wielkie Przedmieście 31
8 i 22 stycznia

NAMYŚLÓW- NOK, Pl. Powstańców Śl. 2
20 stycznia oraz 3 lutego

STRZELCE OP.- OSiR, Pl. Żeromskiego 5a
14 i 28 stycznia

OZIMEK- Dom Kultury, ul. Dłuskiego 4
15 i 29 stycznia

Zapisy i informacje tylko telefonicznie:
(77) 464 78 23 lub 605 080 061

Text sponsorowany

Domaszowice: Zderzenie

8 grudnia po godzinie 8.00 na drodze krajowej nr 42 na trasie Kluczbork - Namysłów w Domaszowicach kierujący Oplem z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z ciężarówką Daf. W wyniku wypadku trzy osoby jadące Oplem - w tym dziecko, zostały zabrane do szpitala karetkami i śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



Jaworzno: Zderzenie czołowe

10 grudnia po godzinie 6.30 na prostym odcinku drogi krajowej nr 43 w Jaworznie doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów marki Opel. Dwie osoby biorące udział w zderzeniu trafiły szpitala.



Sarnów: Dachowanie

6 grudnia około godziny 11 20 na drodze krajowej numer 11 pomiędzy Sarnowem a Biskupicami kierujący Fiatem Stilo na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi i dachował w przydrożnym rowie. Kierowca z obrażeniami ciała trafił do szpitala.



Gręboszów:
Śmierć na drodze

24 listopada około godziny 6.40 na drodze krajowej nr 42 pomiędzy Gręboszowem a Kamienną kierujący Volkswagensem Passatem, 59-letni mieszkaniec powiatu oleskiego podczas wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem zjeżdżając na przeciwny pas ruchu, wjechał na pobocze uderzając w drzewo. Mężczyzna zginął na miejscu.



Te co rosną, skaczą i fruważą

Krukowate (2)

Zgodnie z obietnicą w dzisiejszym tekście omówię pozostałych często spotykanych przedstawicieli rodziny krukowatych (Corvidae). Oczywiście nie są to wszyscy jej członkowie, lecz najczęściej spotykani przedstawiciele.

Warto przypomnieć, że krukowate charakteryzują się swoistą inteligencją, co związane jest z rozwiniętymi strukturami mózgu odpowiedzialnymi za myślenie abstrakcyjne. Dzięki temu ptaki te zdolne są do zachowań, które z punktu widzenia obserwatora przynoszą im wyraźną przyjemność. Zaobserwowano przedstawicieli krukowatych huśtających się na przewodach energetycznych czy też zjeżdżających po powierzchniach metalowych przedmiotów. Opisywane gatunki wykazują wiele podobieństw ale także sporo różnic związanych z preferencjami co do pobieranego pokarmu i charakterystyki zasiedlanego terenu.

Wrona siwa i Czarnowron

Wrona siwa (Corvus cornix) i czarnowron (Corvus corone) to dwa gatunki ptaków bardzo zbliżonych do siebie wyglądem. Do niedawna sądzono, że czarnowron jest podgatunkiem wrony siwej stąd też nazywano go wroną czarną. Oba gatunki nie różnią się znacząco zachowaniem



Wrona siwa

i trybem życia. Największe różnice zauważyć można w upierzeniu obu ptaków. Wrona siwa jak sama nazwa wskazuje posiada w swojej szacie kolory szare, popielate. W takich barwach są grzbiet i brzuch. Natomiast góra część tułowia, głowa, skrzydła i ogon są barwy czarnej z metalicznym połyskiem. Dziób wrony siwej jest masywniejszy niż gawrona i w porównaniu do niego jej nogi są nie opierzone. Jest średniej wielkości przedstawicielem krukowatych. Długość tułowia rzadko przekracza pół metra. Rozpiętość skrzydeł dochodzi do jednego metra, a masa ciała oscyluje wokół pięciuset gramów. Tereny zajmowane przez ten gatunek charakteryzują się różnorodnością i preferowane są brzegi lasów i łąk, a zwłaszcza brzegi zbiorników wodnych. Zaobserwować je można w blokowiskach i na składowiskach odpadów. Wrony siwe są wszystkożerne i posilają się pokarmem mięsnym kręgowców, bezkręgowców, pokarmem roślinnym, w tym nasionami chwastów, padliną, a nawet odpadami ze składowisk. Wyprowadzają jeden lęg w ciągu roku. Gniazdo w formie płaskiej platformy z zagłębieniem. Całość wylepiona gliną i błotem. Wyścielone mchem, piórami, trawami i liśćmi drzew. Wylęgciem opiekują się zarówno samiec jak i samica. Tworzy wieloletnie pary. Jest ptakiem towarzyskim i często przyłącza się do żerujących gawronów i kawek. Wrony ze względu na swoją pospolitość objęte są częściową ochroną gatunkową. Jak wspomniano zachowania i preferencje czarnowronów są bardzo zbliżone do wrony siwej. Warto jednak zaznaczyć, że ptaki te choć podobne do wrony siwej i gawronów wykazują charakterystyczne różnice. Jego czoło jest bardziej spłaszczone, a dziób mniej zaostroszony i grubszy w stosunku do gawrona. Ponadto pióra mają zielonkawy połysk, a nie niebieski jak ma to miejsce w przypadku gawronów. Zasięgiem obejmują głównie Europę zachodnią oraz Azję wschodnią.

Dla porównania wrony zasiedlają obszar Europy Środkowo-Wschodniej aż po Ural. Na terenie styku obu populacji powstają mieszańce międzygatunkowe.

Kawka zwyczajna

Kawka zwyczajna (Coloeus monedula) to średniej wielkości ptak, którego zasięg występowania obejmuje większą część Europy z wyłączeniem północnych rejonów Skandynawii. Kawki występują także na bliskim wschodzie oraz na północno-zachodnim wybrzeżu Afryki. W Polsce są średnio licznymi ptakami lęgowymi objętymi ścisłą ochroną gatunkową.

Ptaki te są wielkości gołębia. Charakterystyczne w ubarwieniu piór są szare boki szyi i kark. Na głowie czarna „czapka”. Reszta ciała jest również czarna. Tęczówki tych ptaków są szaro-błękitne. Pożywienie kawek stanowią dżdżownice, pędraki, małe gryzonie, a w czasie lęgów jaja innych ptaków.

Kawki są ptakami towarzyskimi i tworzą niewielkie stada. Zamieszkują głównie parki, miasta, obrzeża lasów oraz tereny ruderalne. W strukturze stada tych ptaków panuje wyraźna hierarchia. Nie tworzą wieloletnich par jak ma to miejsce w przypadku kruków. W przypadku awansu w hierarchicznej strukturze grupy ptaki zawiązują nowe pary adekwatne do zajmowanego szczebla stada.

Sroka zwyczajna

Sroka zwyczajna (Pica pica) jest dość licznie występującym ptakiem. Jest powszechnie występującym i ściśle osiadłym przedstawicielem rodziny krukowatych. Rzadko można zaobserwować migrujące stada srok. Zasięgiem występowania obejmuje całą Europę, większość Azji, północno-zachodnią Afrykę i zachodnie wybrzeże Ameryki Północnej. Sroki pierwotnie zamieszkiwały tereny nadrzeczne, a obecnie gniazdują na terenach



Kawka zwyczajna

o zróżnicowanym charakterze. Unikają monokultur rolniczych i zwartych kompleksów leśnych. W miastach występuje licznie.

Upierzenie głowy, tyłu ciała, gardzieli, skrzydeł i ogona ciemno czarne z metalicznym niebieskawym połyskiem. Natomiast brzuch, barkówki oraz boki ciała kontrastowo białe.

Usposobienie tych ptaków jest żywe. Są ruchliwe gdy chodzą, a w czasie lotu sprawiają wrażenie niezdamości. Ptak towarzyski w stosunku do przedstawicieli swojego gatunku. Płochliwy jednak w stosunku do człowieka. Sroki wraz z krukami uważane są za bardzo inteligentne.

Ptak ten jest wszystkożerny i jak większość krukowatych preferuje dietę mięsną urozmaiconą w nasiona. Pobiera także padlinę. W okresie zimowym w diecie srok wzrasta udział roślin.

Gniazda tych ptaków lokalizowane są dość wysoko w koronach drzew. Charakterystyczne jest budowanie gniazda z zadasiem. Gniazdo wewnętrznie wylepione jest gliną. Jaja wysiaduje wyłącznie samica. Samo gniazdo jak i wylęgbronione są odważnie mimo niewielkich rozmiarów samych srok. Na terenie Polski objęte są częściową ochroną gatunkową.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala na opisanie wszystkich gatunków krukowatych występujących w naszym kraju. Mimo to wyrażam nadzieję, że ten zastrzyk wiedzy będzie zachętą do zgłębiania wiedzy przyrodniczej.

Marcin Jurków



Bodzanowice: Dzień Pluszowego Misia

„Czy to jutro, czy to dziś, wszystkim dzieciom jest potrzebny miś” - pod taki hasłem 25 listopada obchodzono w Publicznym Przedszkolu w Bodzanowicach Dzień Pluszowego Misia, który jest niezastąpionym przyjacielem dzieci oraz przytulanką przy zasypianiu. W tym dniu przedszkolaki przyniosły Pluszowego Misia - był Miś Usztek, Yogi, Mis Guziczek, Kubuś Puchatek, Paddington. Dyrektor placówki - Irena Syrek - przygotowała teatrzyk pacynkowy „O misiu, który był najlepszym przyjacielem dzieci”, a także nawiązała do historii Pluszowego Misia, który jest ukochanym i wyjątkowym twórczym beztrudnej zabawy, a także przyjacielem największych sekretów dzieci. Również w tym dniu Przedszkole udało się do biblioteki na pogadankę o bohaterach książek: „Misie, Miśki i Misiaczki”.



Bodzanowice: Mikołaj i pierniki

5 grudnia z workiem pełnym prezentów do Publicznego Przedszkola w Bodzanowicach przyjechał Święty Mikołaj. Oprócz prezentów, Mikołaj przywiózł ze sobą dużo uśmiechu i dobrej zabawy. Były wspólne rozmowy, wiersze i piosenki. Dzieci były bardzo szczęśliwe i podekscytowane, kiedy znalazły się blisko Świętego Mikołaja i mogły z nim porozmawiać „o swoich sprawach”. Ponadto dzieci z bodzanowickiego przedszkola doskonale wiedzą, że jedną z tradycji Świąt Bożego Narodzenia jest pieczenie pierników. Dlatego maluchy przygotowały ciasto i wykonały pierniki. Każdy miał okazję doświadczyć, jak wałkuje się ciasto, wykrawa kształty foremką i nakłada na blaszce, a dzięki uprzejmości Haliny i Karola Hamela, którzy są właścicielami Piekarni w Bodzanowicach, dzieci miały możliwość obserwacji drogi piernika od przygotowania ciasta, do wypieku pierników w piecu w piekarni. - Za pomoc w organizacji tego przedsięwzięcia chciałabym serdecznie podziękować państwu Halinie i Karolowi Hamela oraz Radzie Rodziców Przedszkola, paniom Angelinie Przygoda, Patrycji Ligendza i Annie Chrzęstek - mówi Irena Syrek, dyrektor bodzanowickiego przedszkola.



Kluczbork: Nowe rondo

5 grudnia rozpoczął się odbiór techniczny ronda pod Kluczborkiem (na trasie Kluczbork-Wółczyn). Rondo powstało w miejscu dotychczasowego wiaduktu kolejowego. Nowe rondo stanowi kolejny etap budowy obwodnicy Kluczborka. Połączyło ono drogę krajową nr 42 z już istniejącym odcinkiem obwodnicy Kluczborka. Prace budowlane trwały około 3 miesięcy. Inwestycja została sfinansowana przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad w Opolu (3,04 mln zł) oraz przez Gminę Kluczbork (2,56 mln zł). Łączna wartość inwestycji wyniosła 5,6 mln złotych.

Kluczbork: Starostwo

Starostą kluczborskim na kolejną kadencję 2014-2018 został wybrany dotychczas piastujący to stanowisko Piotr Pośpiech, stanowisko wicestarosty obejmie Urszula Pękala-Duda. Etatowym członkiem Zarządu Powiatu został Jakub Goliński. Na II sesji, 11 grudnia radni powiatu wybrali też ze swego grona dwóch przewodniczących powiatu: Irenę Kielar i Andrzeja Olecha. Przewodniczącym Rady Powiatu już na poprzedniej sesji został Andrzej Butra.

Namysłów: Starosta Burmistrzem

Po Wyborach Samorządowych z 16 listopada większością głosów stanowisko Burmistrza Namysłowa objął dotychczasowy Starosta Julian Kruszyński. Jego zastępcami zostali Artur Włodarczyk i Rafał Nowowiejski. Natomiast Sylwester Wojciech Zabiński został przewodniczącym Rady Miejskiej w Namysłowie. Ponadto Lucyna Joanna Medyk oraz Edward Marek zostali wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej w Namysłowie.

Kasprowicz, Przybyszewski oraz... Jadwinia (23)



Roland Dąbrowski

Kuracja antyalkoholowa

Tatry

Po tej wizycie Jadwiga próbowała ułożyć sobie życie przy boku nowego małżonka i zarządziła kurację antyalkoholową Przybyszewskiego. W tym celu w połowie czerwca wyjechali na kilka miesięcy do Zakopanego.

Była to także okazja dla niej do zobaczenia się z córkami. Anna Kasprowicz-Jarocka wspomina o tych widzeniach z matką w Poroninie w 1905 roku: „Przywiozła nam śliczne stroje ukraińskie, którymi byliśmy zachwycone. Ubrane w nie fotografowałyśmy się razem z matką” („Córki mówią”, str. 34). Stroje zostały zakupione podczas podróży po południowej Ukrainie i Rosji w 1904 roku. Długo musiała czekać Jadwiga, aby móc je wręczyć córkom...

Nie obyło się też bez problemów: „Choć Kasprowicz w zasadzie pozwolił Jadwidze na częstsze widywania się z dziećmi - utrudnia Jej to jednak. Dzieje się to w Poroninie, w miesiącach letnich, które dziewczęta, Janka i Hanka, spędzają z ojcem. Dużą winę w tym ponoszą bliscy znajomi Kasprowicza. Z niewiadomej przyczyny, gdy Jadwiga przysyłała kogoś do nich po dzieci, otrzymywała odpowiedź, że ich tam nie ma, chociaż były. Trudno zrozumieć ten brak współczucia dla biednej matki. Dzieci dowiadywały się o tym później od matki” („Poeta i miłość”, str. 314). I jeszcze fragment listu Jadwigi do Kasprowicza: „Gdybym była miała chociaż najłżejsze wątpliwości, że przyrzeczenia te nie zostaną dopełnione - nie byłabym przecie w tak ciężkim dla mnie finansowo czasie przyjeżdżała taki kawał drogi na to, by cały dzień siedzieć sama u Gutowej. Przecież ja tylko i jedynie dla widzenia dzieci przyjechałam - bo poza tym pobyt tutaj jest dla mnie ogromnie przykrym”.

Czasopismo „Nowa Reforma” z sierpnia 1903 roku, w artykule „Z letnich siedzib - Poronin w sierpniu” wspomina o miejscu w którym zatrzymała się Jadwiga: „Jest też jeden hotel z restauracją; izb ma 7, ale tymczasem to wystarczy; utrzymuje go tutejszy góral, dość zamożny, który się mianuje Mostowy, a pisze się Gut; tam cię do snu ułożą, tam cię nakarmią i napoją, tam sobie z gaździną pogawędzisz i życie ludowe przejrzyś, a wszystko za mały grosz i w zupełnej swobodzie sielskiej. Słowem Poronin w krótkim czasie stanie nad Zakopanem. Lista gości jeszcze tu się nie drukuje, ale jest tu wiele osób z inteligencji i ze świata dziennikarskiego: prof. Twardowski ze Lwowa, Jan Kasprowicz, Antoni Lange, M. Dubiecki, K. Bartoszewicz, K. Kotakowski, dyr. Winkowski z Cieszczy, p. Sancewicz, przełożona z Warszawy, a nawet dwie damy z Węgier L.”. Reklamę posesji zamieszcza także „Przewodnik ilustrowany po ck austriackich kolejach państwowych - zeszyt 29”.

Niemniej jednak Jadwiga - aby być bliżej dzieci - w sierpniu 1905 roku zamieszkiwała samotnie w Poroninie w domu Pawła i Wiktorii z Chowańców Gutowej. Przybyszewski natomiast pozostawał w Zakopanem. Niezwykłą kobietą musiała być Wiktorii Gutowa, skoro Jan Kasprowicz napisał na jej cześć wiersz „Pani Pawłowa”. Jadwiga przekładami książek zarabiała na finansowanie spotkań z dziećmi. W 1905 roku był to m.in. przekład „Włóczgi” Knuta Hamsuna (nakładem i drukiem księgarni Wilhelma Zukerkandla, Lwów-Złoczów). Finanse Przybyszewskich rzeczywiście były w opłakanym stanie. Stanisław listownie prosił o pomoc finansową Boya Żeleńskiego. Jadwiga czyniła podobnie w liście do poznanych w 1904 roku państwa Grzybowski. Otrzymała od nich pożyczkę 200 rubli.



Pensjonat Gutów w Poroninie (widok obecny).

„Dnia 17 sierpnia 1905 pani Przybyszewska wysłała list z Zakopanego, w którym pisze, że po pobycie w Rosji udali się do Poznańskiego, przebywali następnie dość długo pod Toruniem, gdzie <<Stach rozpoczął radykalną kurację>>. Osłabienie fizyczne zmusiło pp. Przybyszewskich do wyjazdu do Zakopanego, gdzie przebywają od dwu miesięcy. Zdrowie znacznie się polepsza, ale brak środków zmusza do przerwania kuracji. Prosi o pożyczkę 200 rubli na ukończenie kuracji. Zaznacza, że list pisze bez wiedzy Przybyszewskiego. Pieniądze pp. Grzybowski natychmiast wysłali. Dnia 6 września 1905 pisze p. Przybyszewska drugi list z Zakopanego, w którym się podziękowania za pomoc. <<A niech droga Pani wierzy, że położenie nasze było gorsze, jak pisałam i że może wprost życie nam Pani ocaliła, bo byliśmy już na wszystko zdecydowani. Stan zdrowotny Przybyszewskiego coraz lepszy, <<do pracy się rwie>>. Posiedzimy tu jeszcze miesiąc, a potem powrócimy do naszego cichego kąta w Toruniu, aby pracować>>.” (Ewelina Wołk-Łaniewska, „Kurier literacko-naukowy”, nr 35 z 27 sierpnia 1934 roku).

Toruń

Pod koniec września 1905 roku Jadwiga i Stanisław powrócili do Torunia. Zamieszkiwali nadal przy Bromberger StraÙe 100 (ulica Bydgoska 100). Przybyszewski kontynuował dalszą kurację antyalkoholową. Oboje pozostawali jakby „w zawieszeniu”, bez większych perspektyw na przyszłość. Wtedy u Jadwigi zwyciężyło racjonalne myślenie - coś trzeba było zmienić. Zabrała się do tego bardzo energicznie. W październiku jej siostra Anna wzięła ślub z Karolem Pohoskim i przeprowadziła się ze Lwowa do Monachium, gdzie Karol studiował w tamtejszej Politechnice na Wydziale Inżynierii Lądowej i gdzie też w 1908 roku został asystentem. Decyzja zmiany miejsca osiedlenia Przybyszewskich wyszła właśnie od Jadwigi. Wywalczyła ją z całą stanowczością. I nieprzypadkowy był ten wybór. Wszak w Monachium mieszkała jej siostra. W końcu - po paru latach „samotności” przy Przybyszewskim - miałyby przy sobie jakąś bratnią duszę.

Z końcem grudnia Jadwiga wyjechała do Lwowa, aby spotkać się z córkami. Jednocześnie starała się ułokować u tamtejszych wydawców najnowszą twórczość Przybyszewskiego. We Lwowie spędziła Święta Bożego Narodzenia i powitała Nowy Rok 1906. Ten mijający był bardzo znaczący dla pozbawionych własnego państwa Polaków i polskiej literatury, bo autor „Trylogii” - Henryk Sienkiewicz - otrzymał Nagrodę Nobla za Quo Vadis.

Wracając do siostry Jadwigi. Anna Gąsowska wyszła za mąż mając 29 lat. Jak można się zorientować choćby z fotografii (patrz: odcinek 2 - „Pierwsze nauki”, Gazeta „Spiker” nr 8/2013 (100) z 19 lipca 2013 roku), była urodziwą kobietą. Opis Juliusza Germana



Toruńskie Bydgoskie Przedmieście na fotografii z 1905 roku (powyżej) i ulica Bydgoska 100 współcześnie (poniżej).



także to potwierdza. Nie musiała zapewne narzekać na brak adoratorów. Dlaczego więc tak późno stanęła na ślubnym kobiercu? Może jednak liczyła, że znajmie miejsce po Jadwidze u boku Jana Kasprowicza? Za tą tezę mogą przemawiać krótkie fragmenty listów Anny do Jana. Nagłówek: „Mój kochany Jasku!... Kochany Jasku!”. Pomijam teksty z korespondencji, w których często znajdziemy ukryte pomiędzy innymi, zdania: „Kiedy wrócisz „kochany?”, „Przyjeżdżaj więc drogi”, „Czekam na ciebie”. Listy kończą się zazwyczaj: „Serdecznie pozdrawiam i całuję” oraz podpisem: „Twoja Anna”. Może w obecnych czasach byłoby to przyjęte jako przejaw serdeczności szwagierki, ale w 1905 roku były to „bardzo odważne słowa”. Kasprowicz jednak nie wykonał „żadnego kroku”. Trzeba jednak przyznać, że pomoc Anny w wychowaniu dzieci Jadwigi i Jana była wprost nieoceniona.

Monachium

18 stycznia 1906 roku zmarł w Wągrowcu ojciec Przybyszewskiego - Józef. Stanisław uczestniczył w pogrzebie. Jadwiga w tym czasie przebywała już w Monachium i zamieszkując tymczasowo u siostry poszukiwała lokum dla siebie oraz Stanisława. Musiało być coś osobliwego w ówczesnej korespondencji Przybyszewskich, ponieważ 7 lutego Stachu wysłał Jadwidze 80-stronicowy list zatytułowany „Spowiedź”, gdzie niespotykana szczerość jego samoskarżeń i pragnienie pokuty zapewne pobudziło ego Jadwigi.

17 lutego 1906 roku Przybyszewski był już w drodze z Torunia do Monachium, gdzie oczekująca go tam Jadwiga właśnie zachorowała. Pierwszym ich miejscem zamieszkania w stolicy Bawarii była Amalienstraße 58. Przybyszewscy mieszkali tam w marcu i kwietniu 1906 roku. Kamienica położona była w pobliżu Uniwersytetu Monachijskiego. Mieszkała tam wraz z mężem młodsza siostra Jadwigi. Uczyli z pewnością gościny nowo przybyłym. Natomiast w okresie od maja do października 1906 roku Przybyszewscy zamieszkiwali przy Hohenzollernstraße 15. Z początkiem lipca Jadwiga sama wyjechała do Poronina, aby spotkać się z dziećmi oraz przebywającym tam ojcem i macochą. Zamieszkała w domu Agnieszki Polakowej.

Finanse Przybyszewskich były w tamtym okresie w opłakanym stanie. Ratowali się drobnymi pożyczkami. Świadczą o tym fragmenty listów Przybyszewskiego do Alfreda Wysockiego z 23 lipca 1906 roku: „... Jedno atoli mógłbyś zrobić, a mianowicie wyjednać mi zaliczkę w kwocie 25 guldenów. Pieniądze te najdroższy wysłesz wprost do mojej żony. Żona pojechała tam (do Poronina - przypis autora) by się z dziećmi zobaczyć i pozostała bez centa a ja jej teraz nic posłać nie mogę, bo często gęsto na obiad nie mam, a już wszystko co mogłem pozostawiałem” (lsp 574), a także do Jadwigi z 27 lipca 1906 roku: „... Mówię Ci, że chociażbym miał spod ziemi wyrwać to za tydzień będziesz miała pieniądze na po-



Monachium z 1906 roku - dworzec kolejowy (powyżej) i Amalienstraße (poniżej).



wrót. Nie masz wyobrażenia jak mi strasznie, żeś została bez pieniędzy. Czemu ty od cioci (macochy Heleny - przypis autora) nie pożyczysz parę guldenów? Czy to tak całkiem obcy stosunek, że nawet paru guldenów od niej na tydzień pożyczysz nie możesz?” (lsp 571).

Smutna i rozdrażniona musiała być Jadwiga podczas tego pobytu w Poroninie. Na początku sierpnia powróciła do Monachium. Sytuacja materialna nadal się nie zmieniła. Przybyszewski do Ryszarda Demla z 27 sierpnia 1906 roku: „... podeprzyj mnie teraz trochę, jeśli możesz, to potem już znów jakoś pójdzie” (lsp 577); do Wilhelma Feldmana z 3 października 1906 roku: „... Przyślij mi Pan 50 guldenów zaliczki, i to telegraficznie, bo po prostu nie mamy co jeść” (lsp 582); do Anieli Pająkówny z 5 października 1906 roku: „... a tu sytuacja coraz straszniejsza. Często, gęsto głód do chałupy zawita, wskutek ustawicznych awantur p. K. wymawiają mieszkania, których płacić nie można i znowu się jest na bruku” (lsp 583). Być może był to jeden z powodów zmiany mieszkania przez Przybyszewskich. Od listopada zamieszkiwali bowiem przy Bismarckstraße 28, w skromnym trzy-pokojowym mieszkaniu, na parterze dużej wielkomiejskiej kamienicy. Budynek obecnie już nie istnieje. Kończył się rok 1906. Dla Przybyszewskich istotną zmianą był wyjazd na stałe z Torunia do Monachium. I chyba jedyną. Życie na granicy nędzy, samotność wśród obcych, brak perspektyw na przyszłość oraz stałe uczucie popełnionego błędu, były zapewne przyczyną częstych wybuchów złości u Jadwigi, lecz drogi odwrotu już nie było. Mając tego świadomość, z pewnością niejednokrotnie „popłakiwała w kącie”.

Gries

Na początku kwietnia 1907 roku Jadwiga odwozła Stanisława do austriackiego Gries i samotnie wróciła do Monachium. Przybyszewski odbył w tamtejszym sanatorium blisko dwumiesięczną kurację. Fundatorką leczenia była Aniela Pająkówna, z którą rehabilitant prowadził potajemną korespondencję. Jadwiga natomiast poinformowana została, że pieniądze na kurację zawdzięczał Przybyszewski... malarzowi węgierskiemu Szymonowi Hollósy.

Materialnie nadal się im nie powodziło. Pomimo tego, zadłużona Jadwiga z końcem czerwca 1907 roku wyjechała do Poronina, aby móc spotkać się z dziećmi. Zamieszkała ponownie u Wiktorii Gutowej. Nie był to zapewne zbyt miły wyjazd, o czym świadczyły listy Jadwigi do Stanisława, w których to użalała się nad swoją samotnością i brakiem akceptacji wśród ludzi. Do Monachium powróciła w połowie sierpnia 1907 roku. Stanisław Helsztyński, biograf Przybyszewskiego, pisze o tym okresie: „Pod koniec 1907 roku zaczęło się Przybyszewskim nieco lepiej powodzić. Wprawdzie pianino wędrowało raz po raz do składu wynajmu. Wprawdzie obiady jadano poza domem, w typowo studenckiej traktierni koło Pinakoteki. Zgromadziła się już wokół nich garstka ludzi”. Obiady, o których wspomina Helsztyński, jadano przeważnie w traktierni u pani Bartovskiej.

Jakby tego wszystkiego było mało, w październiku 1907 roku rosyjski tłumacz sprzeniewierzył 300 rubli tantiemy należne Przybyszewskiemu za graną w Rosji jego sztukę „Odwieczną Baśń”. Zapewne tę stratę odczuła także Jadwiga.

20 grudnia 1907 roku Przybyszewski pisał do Wilhelma Feldmana: „Kochany Panie jeżeli ośmielam się Pana raz jeszcze o zaliczkę (taką ot - 25-guldenową) trudzić to dlatego, że na te nieszczęsne święta zostaliśmy bez grosza. Zechć Pan moją prośbę spełnić i nadać mi tę sumę telegraficznie. Bardzo, bardzo proszę.” (lsp 669). W tym samym czasie, w odległym Poroninie, podobne trudności odczuwał także i Jan Kasprowicz...

Wszelkie kopiowanie oraz publikowanie całości lub fragmentów niniejszej publikacji uzależnione jest wyłącznie od zgody autora oraz podania źródła informacji w przypisie.

PRESTIGE

STUDIO URODY

OFERUJE m.in:

- pielęgnacja twarzy
- pielęgnacja dłoni i stóp
- tipsy
- makijaż
- henna i depilacja

NOWOŚĆ:

- przedłużanie i zagęszczanie rzęs metodą 1:1
- trwała rzęsy
- manicure hybrydowy
- specjalne zabiegi dla mężczyzn
- japoński manicure

Anna Dąbrowska
ul. Kołłątaja 9,
Kluczbork
Tel.: 0609077886

GWARANTUJEMY MIŁĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ W CIEPŁEJ ATMOSFERZE

POMOC DLA KASI WIATR

LEKARZA WETERYNARII Z KLUCZBORKA

12 września 2012 roku, nasza koleżanka Kasia Wiatr - lekarz weterynarii z Kluczborka - doznała niedokrwinnego udaru mózgu i od tego czasu pozostaje w śpiączce.

Stan Kasi w pierwszych dobach był bardzo ciężki, lecz nie dała za wygraną i jej organizm zaczął walczyć z chorobą. Nikt z nas nie przypuszczał, że młoda, zdrowa osoba, prowadząca higieniczny tryb życia, może ulec udarowi. Na szczęście młody wiek, stan zdrowia, cechy charakteru i wola życia, pomagają jej „wrócić do nas”. Obecnie stan Kasi jest lepszy, niż na początku i praktycznie codziennie pojawiają się nowe symptomy zdrowienia. Niemniej okres wychodzenia z choroby i rehabilitacji jest długotrwały i kosztowny.

Dlatego, jako znajomi, koledzy i przyjaciele Kasi, zwracamy się z prośbą o wsparcie konta założonego na potrzeby leczenia i rehabilitacji. Kasia pomogła wielu ludziom i ich zwierzętom, teraz my możemy pomóc Kasi!!!

MOŻESZ PRZEKAZAĆ DAROWIZNĘ

Opolskie Stowarzyszenie Rehabilitacji
 Neurologicznej i Funkcjonalnej

Numer konta: 34 1680 1235 0000 3000 1461 2426

koniecznie z dopiskiem: „Darowizna na rzecz: Katarzyny Wiatr”



Za każdą pomoc i okazane wsparcie
 Serdecznie dziękujemy
 Rodzina, przyjaciele i znajomi

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
 najserdeczniejsze życzenia
 zdrowia, szczęścia i pomyślności
 oraz spełnienia wszystkich marzeń
 w nadchodzącym Nowym Roku**

**Wszystkim Czytelnikom
 składa
 Redakcja Spikera**



Między nami konsumentami

Janusz Kuliberda

Powiatowy Rzecznik Konsumentów
w Kluczborku

Pytania od Czytelników

Jeśli macie Państwo jakieś zapytania do Powiatowego Rzecznika Praw Konsumentów, możecie to zrobić również za pośrednictwem „Spikera”. Wystarczy przysłać e-maila na naszą pocztę elektroniczną: spiker@onet.pl, lub też napisać do Redakcji Gazety „Spiker” na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Niektóre z ciekawszych zapytań, wraz z odpowiedziami Pana Janusza Kuliberdy, opublikujemy na łamach „Spikera”, pozostawiając nazwisko zainteresowanych osób do wiadomości Redakcji. Poniżej przedstawiamy właśnie kilka z najczęściej pojawiających się ostatnio problemów.

Nowe prawa konsumenta

Pan Jacek z Byczyny:

„Często kupuję towary przy pomocy Internetu i dotychczas mogłem je zwrócić w ciągu 10 dni. Tymczasem po świętach będę miał na to więcej czasu, bo aż 14 dni. Czy to prawda, że okres ten może przedłużyć się nawet do roku, jeśli przedsiębiorca nie poinformuje nas o prawie do odstąpienia od umowy?”

Prawda.

Z dniem 25 grudnia wchodzi w życie długo oczekiwana ustawa o prawach konsumenta, uchwalona przez Sejm RP w dniu 30.05.2014r.

Uchwalenie tej ustawy jest realizacją dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z października 2011r., której celem jest podniesienie poziomu ochrony obrotu towarów i usług realizowanego w państwach Unii Europejskiej z udziałem konsumentów.

Jak łatwo zauważyć, dyrektywa nie jest już całkiem nowiutką, bo liczy sobie przeszło trzy lata.

Oczekująca ustawa jest efektem długotrwałych prac legislacyjnych i rodziła się „w bólach” od jesieni ubiegłego roku, a termin jej uchwalenia kilkakrotnie przekładano, kierując projekt do kolejnych poprawek. Choć nie spowoduje ona z pewnością rewolucji w zakresie ochrony praw konsumenta, jednakże w pewnych sferach stosunków pomiędzy konsumentami a przedsiębiorcami „uszczelnia” te relacje - oczywiście z korzyścią dla konsumentów.

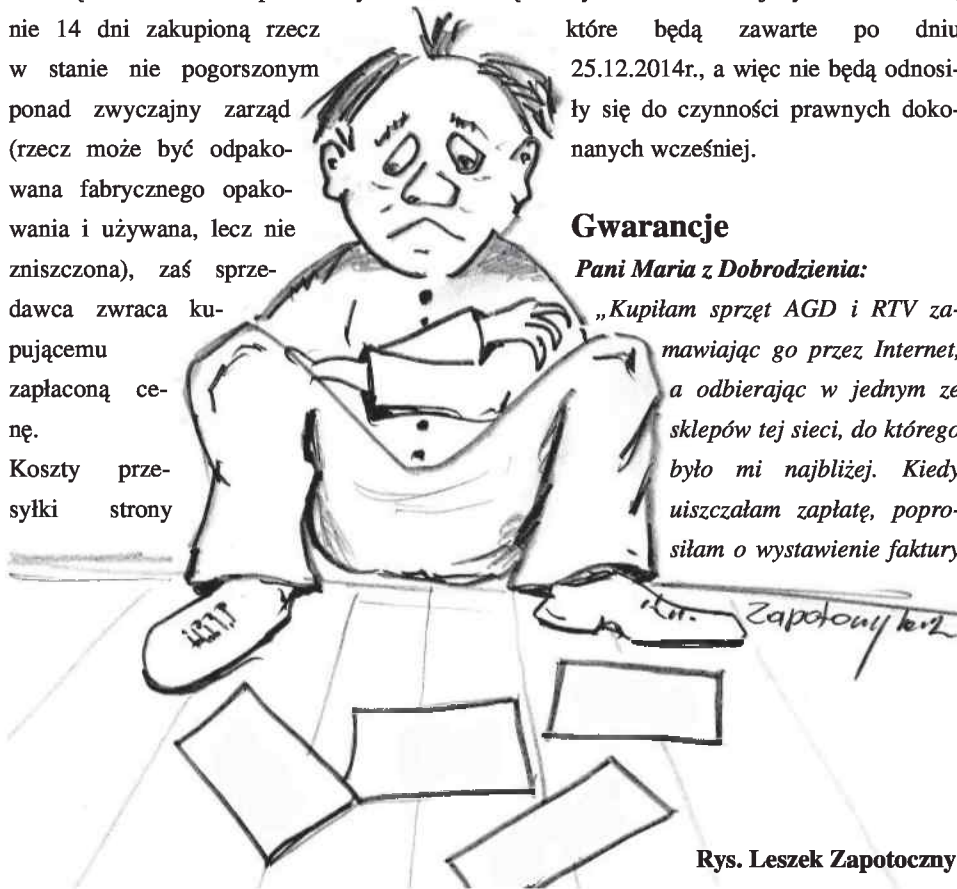
Wspomniana ustawa - jak wskazuje jej tytuł, jest regulacją całościową, kompendialną i łączy w sobie unormowania prawne dotyczące konsumentów, które dotychczas zawarte były w dwóch aktach prawnych: ustawie z dnia 2.03.2000r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny

i ustawie z dnia 27.07.2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Jak widać po datach uchwalenia, przepisy te są już, mówiąc ogólnie, nie pierwszej nowości, a dyrektywa unijna służąca im za podstawę pochodzi z 1999 roku.

Jak Pan wspomniał, w obecnym stanie prawnym, konsument, który zawarł umowę za pomocą środków porozumiewania się na odległość (na przykład - Internetu), może od takiej umowy odstąpić bez podania przyczyn, składając oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Na skutek odstąpienia, strony umowy zwracają sobie wzajemnie, co świadczyły, a umowa uważana jest za niezawartą.

Oznacza to, że kupujący (konsument) ma obowiązek zwrócić do sprzedawcy w terminie 14 dni zakupioną rzecz w stanie nie pogorszonym ponad zwyczajny zarząd (rzecz może być odpakowana fabrycznego opakowania i używana, lecz nie zniszczona), zaś sprzedawca zwraca kupującemu zapłaconą cenę.

Koszty przesyłki strony



Rys. Leszek Zapotoczny

umowy dzielą pomiędzy siebie: jeżeli kupujący płacił za przesyłkę „do”, ma prawo żądać od sprzedawcy, aby pokrył analogiczne koszty zwrotu zakupionej rzeczy.

W obecnym stanie prawnym, jeżeli sprzedawca nie poinformował kupującego o przysługującym mu prawie do odstąpienia bez podania przyczyn od umowy zawartej na odległość, kupujący może od tej umowy odstąpić w terminie trzech miesięcy od daty doręczenia rzeczy, jednakże nie później jak 10 dni od dnia otrzymania informacji o możliwości odstąpienia od takiej umowy (licząc łącznie, daje to kupującemu maksymalny termin 100 dni od dostarczenia rzeczy).

Nowe przepisy stanowią, że w razie braku poinformowania kupującego przez sprzedawcę o przysługującym mu prawie, termin ten wydłużony zostaje do roku - licząc od daty doręczenia zakupionej rzeczy.

Wydłużeniu ulega również termin złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy: z obecnych 10 dni - do dni 14.

W oczekującej ustawie z dnia 30.05.2014r. o prawach konsumenta zauważyć należy pewne novum: otóż dotychczasowo obowiązująca ustawa z dnia 2.03.2000r. o ochronie niektórych praw konsumentów określała jedynie, że sprzedawca ma obowiązek udzielenia kupującemu informacji o przysługującym mu prawie, zaś nowa ustawa zawiera załączniki stanowiące jej integralną całość, określające katalog treści obowiązkowych informacji oraz wzoru odstąpienia od umowy, jaki sprzedawca będzie musiał udostępnić kupującemu.

Należy dodać, że nowe regulacje prawne będą miały zastosowanie jedynie do umów, które będą zawarte po dniu 25.12.2014r., a więc nie będą odnosiły się do czynności prawnych dokonanych wcześniej.

Gwarancje

Pani Maria z Dobrodzienia:

„Kupiłam sprzęt AGD i RTV zamawiając go przez Internet, a odbierając w jednym ze sklepów tej sieci, do którego było mi najbliżej. Kiedy uiszczałam zapłatę, poprosiłam o wystawienie faktury VAT, a wtedy ekspedient poinformował mnie, że w tej sytuacji okres gwarancyjny na wszystkie te towary skraca się do roku czasu. Czy jest to zgodne z prawem?”

Pani Mario. W obecnym stanie prawnym - zgodnie z ustawą z dnia 27.07.2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej, ustawodawca przewidział dla konsumentów dwa instrumenty ochronne:

- jeden to odpowiedzialność sprzedawcy za zgodność rzeczy ruchomej z zawartą umową, stanowiący niezbywalne dla kupującego uprawnienie do reklamowania zakupionej rzeczy w terminie dwóch lat od dnia jej wydania,

- drugi zaś - to gwarancja, zwana czasami producencką, jak sama nazwa wskazuje - udzielany dobrowolnie przez producentów i mający charakter umowy pomiędzy gwa-

rantem a kupującym.

Jak wspomniałem, gwarancja jest w istocie umową, której treść, warunki i termin obowiązywania określa gwarant, zaś kupujący może jedynie skorzystać (albo nie skorzystać) z udzielonych mu gwarancją uprawnień.

Przepisy wskazanej ustawy z dnia 27.07.2002r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej regulują udzielenie gwarancji w sposób dość lakoniczny: określają jedynie, że udzielenie gwarancji kupującemu następuje bez odrębnej opłaty, sama gwarancja ma charakter oświadczenia gwaranta sporządzonego w formie dokumentu albo zawartego w reklamie, określającego jego obowiązki i uprawnienia kupującego oraz, że nie wyłącza, nie ogranicza i nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru z umową (czyli instrumentu opisanego pokrótce w pierwszym akapicie niniejszego wywodu).

Co należy podkreślić, gwarancja - w obecnym kształcie prawnym, ma charakter znacznie bardziej reklamy produktu niż rzeczywistego i skutecznego instrumentu chroniącego kupującego.

Należy zwrócić uwagę, że w istocie zdecydowana większość towarów znajdujących się w obrocie konsumenckim nie jest objęta gwarancją, tym bardziej, że żaden przepis prawa nie zobowiązuje producenta do udzielenia takiej ochrony kupującemu.

Jeżeli zatem gwarancja producenta - co do treści, właściwie nie jest określona przepisami prawa, producent może jej warunki kształtować według własnego „kaprysu”.

Często zdarza się, że w warunkach udzielonej gwarancji jest zapis stanowiący, że producent udziela gwarancji, na przykład, na okres lat dwóch przy użytkowaniu rzeczy w warunkach domowych, konsumenckich.

Jednakże, gdy zakupiona rzecz ma być używana do wykonywania działalności gospodarczej, okres gwarancji ulega skróceniu do roku czasu.

Zapewne w opisaną przez Panią sytuację zadziałał taki mechanizm: żądając faktury VAT zasugerowała Pani sprzedawcy, że zakup dokonano w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej (faktura VAT stanowi podstawę odpisu podatku VAT w Urzędzie Skarbowym), stąd takie stanowisko sprzedawcy.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Kluczborku udziela porad codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-15.00 w Starostwie Powiatowym w Kluczborku przy ul. Katowickiej 1, pokój nr 409. Tel.: 77 418 52 18 wewn. 176.

*Szanowni Mieszkańcy
Powiatu Oleskiego i Czytelnicy "Spikera".
Dziękując za zaufanie,
jakim nas Państwo obdarzyli,
oddając swój głos w niedawno zakończonych
Wyborach Samorządowych
do Rady Powiatu Oleskiego,
życzymy Państwu i Państwa Bliskim,
aby zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
upłynęły w spokojnej i radosnej, rodzinnej atmosferze,
a nadchodzący Nowy Rok 2015 niech przyniesie
wyłącznie sukcesy - zarówno osobiste, jak i zawodowe.*

Bogdan Syrek

Grzegorz Polak



HYDROKOM

SP. Z O.O.

*Zarząd i Pracownicy
Hydrokomu
życzą swoim Klientom
zdrowych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku 2015*



**
**

**Zdrowych
i pogodnych Świąt
Pańskiego Narodzenia,
szampańskiego Sylwestra
i Szczęśliwego Nowego Roku
2015**

**życzy
Artur Nowak**



Wszystkim mieszkańcom Gminy Byczyna
pragniemy złożyć życzenia
zdrowych, wesółych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym Nowym 2015 Roku
wiele szczęścia i radości
oraz nowych wyzwań i sukcesów
w życiu osobistym i zawodowym.

Adam Radom
Przewodniczący
Rady Miejskiej

Robert Świerczek
Burmistrz Byczyny

Wszystkim mieszkańcom Gminy Olesno
pragniemy złożyć życzenia
zdrowych, pogodnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia,
a nadchodzący Nowy 2015 Rok
niech obfituje w wiele radosnych wydarzeń,
nowych wyzwań i sukcesów
w życiu osobistym i zawodowym.

Henryk Kucharczyk
Przewodniczący
Rady Miejskiej

Sylwester Lewicki
Burmistrz Olesna



Wesółych Świąt

Na zbliżające się świąteczne dni
życzymy wszystkim mieszkańcom
Miasta i Gminy Kluczbork
spokojnych i rodzinnych Świąt.
Aby Wasze serca wypełniły się ciepłem i radością,
by magiczny czas Bożego Narodzenia
dał wszystkim nową nadzieję i siłę na kolejne dni.
Spełnienia wszelkich pragnień,
a także wszystkiego co najlepsze
w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku.

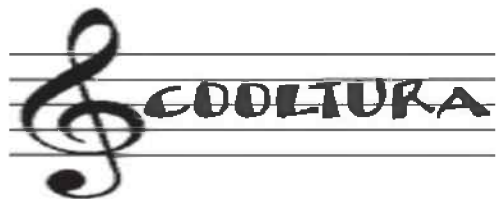
Przewodniczący Rady Miejskiej

Burmistrz Miasta Kluczborka


Janusz Kędzia


Jarosław Kielar



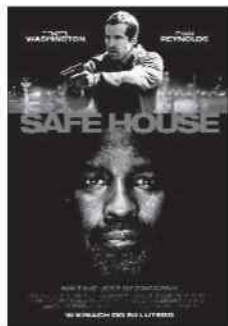


Co warto zobaczyć, posłuchać i przeczytać



Arkadiusz Szelański

Film



Tytuł: „Safe house”
Reżyseria: Daniel Espinosa
Scenariusz: David Guggenheim

Akcja filmu rozgrywa się w południowej Afryce, w Cape Town. Matt Weston (Ryan Reynolds) to młody agent CIA, który od roku pilnuje tzw. safe house, czyli jednej z kryjówek CIA wykorzystywanych do różnych celów, gdy zajdzie taka potrzeba. Jednak z racji na lokalizację (brak talibów w okolicy?) praca Matta jest równie ciekawa jak zajęcie ochroniarza w Biedronce - akcje trafiają się bardzo rzadko i każdy dzień to ta sama monotonia. Wolny

czas spędza na treningach albo z dziewczyną, która nie wie o jego prawdziwej pracy.

Nudna codzienność zostaje przerwana, gdy Matt dostaje wiadomość, że do jego kryjówki przywieziony zostanie na przesłuchanie specjalny gość. Szybko odkrywa, że jest nim Tobin Frost (Denzel Washington), poszukiwany przez lata były agent CIA, na którym ciąży szereg najcięższych zarzutów, w tym zarzut zdrady. Tobin nie jest jednak ścigany tylko przez CIA. Nieznani sprawcy dokonują ataku na kryjówkę i Matt musi uciekać z Tobinem, próbując utrzymać go przy życiu, by ten mógł zeznawać.

Od początku filmu nie wiele wiadomo. Kim są ludzie, którzy ścigają Tobina, co takiego posiada, że chcą go zabić? Potem dochodzą kolejne wątpliwości - czy w siedzibie CIA jest kret? Teoretycznie pytania te powinny zaintrygować widza, jednak tak naprawdę schodzą one na drugi plan. Od momentu ucieczki z kryjówki oglądamy typowe kino akcji, z pościgami, walkami i strzelaniną. Dzieje się dużo, a w przerwach rozwiewane są początkowe niejasności, wyjaśniają się poszczególne wątki i prawdziwe intencje Tobina. Wszystko to jest sprawnie zrealizowane, w ciekawym wizualnie Cape Town i okolicach. Przypakowany Reynolds nawet daje rady w roli agenta CIA, choć na pewno pomogło tutaj towarzystwo doświadczonego Washingtona. Jeśli ktoś szuka dobrze zrealizowanego kina akcji, to film jak najbardziej nadaje się na wieczorny seans.

Muzyka



Wykonawca:
Witold Janiak Trio
Tytuł:
„Cinema Meets Jazz”

Lider Mainstreet Quartet, wspierany przez dwie sekcje rytmiczne (Czarka Konrada i Wojtkę Pulcynę oraz Kamila Miszewskiego i Andrzeja Zielaka) wziął na warsztat tematy zaczerpnięte z filmów, w tym: „Dirty Dancing”, „Forresta Gump”, „8 mili”, „Sokoła i koki”, „Chinatown”, „Dziecka Rosemary” czego wytworem jest doskonała płyta „Cinema Meets Jazz”. Tematy te oczywiście stanowią jedynie punkt wyjścia do improwizacji, co przecież jest naturalne, gdy o jazzowym graniu mowa. Dobór repertuaru filmowego, szczególnie w przypadku tych bardziej popularnych produkcji, to sprytny zabieg. Każdy z nas kojarzy pewne melodie, można więc znaleźć punkt oparcia, pozwalający uznać, że słuchamy utworów, które pozornie są nam dobrze znane. Pomimo że minęło już trochę czasu bo ponad rok od premiery w 2013 roku to „Cinema meets Jazz” jest obecny w mediach nieprzerwanie walcząc o uwagę słuchaczy na równi z muzyką pop. Płyta Tygodnia radiowej Trójki, Radia Centrum, Radia Łódź i Radia Zachód zbierała doskonałe recenzje zarówno jeśli chodzi o jej poziom artystyczny, jak i o szeroko pojętą przystępność dla mniej „jazzowych” melomanów. Ta głęboko nastrojowa produkcja przenosi nas w czasie i przestrzeni, całość to prawie 66 minut ciepłych, akustycznych brzmień wypełnionych od samego początku do samego końca paletą najróżniejszych emocji... Płyta godnapolecenia.

Książka



Tytuł: „Angole”
Autor: Ewa Winnicka

Tym razem zupełnie odbiegłem od tematu i polecam zbiór zwierzeń emigrantów „Angole” Ewy Winnickiej. W tomiku ujętych jest ponad trzydzieści historii, obrazów emigracyjnej rzeczywistości widzianej oczyma przeróżnych ludzi: młodszych i starszych, o różnym statusie społecznym, różnych poglądach i zapatrywaniach na życie, różnej sytuacji materialnej i różnym wykształceniu. Ich wrażenia są bardzo odmienne i często kontrastują ze sobą. Jednym się udało, inni uważają wyjazd za błąd i życiową porażkę. W opisanych przez autorkę relacjach jednak przeważa pesymizm, a spowiadający się Polacy bardziej narzekają niż chwalą. Co boli? Diametralnie inny świat wokół, bariera językowa, nieznanostwo prawa, a wreszcie fakt, że można łatwo zostać oszukany przez bardziej zdomowionych w Anglii Polaków. Te same dylematy mają dorośli, jak i dzieci. W szkołach grasuje niepisana segregacja i zasada, w myśl której kto silniejszy, ten górą. Prawo pięści bywa prymatem, a o pozostanie na marginesie jest łatwo. Anglicy czują się lepsi od innych nacji. Książka nie zachęca do emigracji, pokazuje, że życie na obczyźnie to spore wyzwanie. Trzeba zmienić mentalność, swój tok myślenia, przestawić się na inne tory. Czasem mocno zacisnąć zęby i nie dać się złamać. I trzeba ze zdrowym rozsądkiem podejść do życia, nie wpadać w skrajności, tylko dać sobie czas, by ochłodzić i przyzwyczaić się do nowych warunków. Ważne jest w końcu uświadomienie sobie, że na obczyźnie nie będzie tak, jak u siebie. Prędzej przywyknie pokolenie urodzone już tam niż ci, którzy przyjechali. Początki bywają trudne, ale może to jest tak, że wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma.

Ślub

Nadchodząca wiosna spletała wszystkim paskudnego figla. Zupełnie niespodziewanie zaczął wiać zimny wiatr, a temperatura spadła poniżej zera. Nerwy Anki były napięte do ostateczności. Pan Jasek jeszcze przed wyjazdem po raz kolejny stanowczo zapowiedział, że Stasiek ma bezwzględnie w Kriminapolizei w oznaczonym czasie. Ustalił też, że dzień wcześniej zgłosi się do Jasków, żeby przenocować i się nie spóźnić. Pani Maria była zupełnie spokojna, pan Adam chodził zatroskany, ale Anka szalała. Musiała porozmawiać o tym z Ziutą. Jak przypuszczała zastała tam Niutkę i wszystko im opowiedziała. Właściwie to miała nadzieję, że Niutek się sprzeciwi. Tymczasem ze zdumieniem usłyszała:

- Możesz zaufać przyjacielce matki. May o niej dobre zdanie. Sporo też może zadziałać. Bądź spokojna. Niech Staszek się stawi. Ja go o tym zawiadomię osobiście.

- No wiecie co - wykrzyknęła Ziuta. Nie wiedziałam, że macie takie dobre znajomości w tak „szacownej” instytucji, jak Kriminapolizei! A to dopiero!

- Wszędzie są dobrzy i źli ludzie. Trzeba ich tylko rozpoznać, a to bywa trudne. Czasami się udaje - cicho odparł Niutek.

Po powrocie do domu dziewczyna opowiedziała rodzicom rozmowę z Niutkiem. Na koniec dodała: Mam w pracy wolne we wtorek. To już pojutrze. Pojadę do powiatu, Przenocuję u Jasiów, a po południu pójde z Staszkiem do Kriminapolizei. Pani Maria zaniemówiła z wrażenia. Pan Adam czekał na reakcję żony.

- Aniu - pani Maria odezwała się słabym głosem. - Sama decydujesz, nas już o nic nie pytasz! Sama, z własnej woli chcesz iść na Gestapo? Chcesz popełnić samobójstwo?

- Trudno. Nie mogę inaczej. Wtedy, gdy Staszek uciekł, też byłam z nim. Może go to ocaliło? Może szukali samotnego chłopaka a nie pary? Nie wiem... Ale czuję, że muszę być z nim i teraz. Nie gniewajcie się, proszę.

- Zupełnie oszalałaś!

- Może. Taka już jest miłość. Nie poszłabyś za tatą zawsze i wszędzie?

To był argument. Już nic więcej nie dało się dodać.

Zaraz po pracy Anka była już w powiecie i niecierpliwie szukała ulicy, gdzie mieszkali Jasiowie. Była to stara kamienica przy ulicy wiodącej do Kielc. Zapukała do drzwi z biciem serca.

- Otwarte - usłyszała głos Wanduli.

Już od progu ujrzała Staszka. Na jej widok chłopak zerwał się gwałtownie i już ją trzymał w ramionach. Na ten widok pani Wanda cicho wyszeptwała do męża: - popatrz. Patrz. Tak jestem szczęśliwa.

Nieubłaganie zbliżała się godzina dwunasta. Staszek i Anka zbliżali się powoli do budynku Kriminapolizei. Im byli bliżej, tym ich uścisk stawał się silniejszy. Ance zdawało się, że ma nogi jak z waty. Po obu stronach wisały ogromne czerwone flagi z czarnym krzyżem SS. Nigdzie nie było żadnego wartownika.

- Idziemy - zdecydował Staszek i ruszył pierwszy. Znaleźli się w holu. Było pusto i cicho. Stali tak dłuższą chwilę, kiedy usłyszeli trzaśnięcie drzwi na piętrze i usłyszeli na schodach szybkie kroki. Zobaczyli wysokiego, eleganckiego, przystojnego mężczyznę. Anka skuliła się w sobie i z przerażeniem patrzyła na zbliżającego się oficera.

- To pan jest ze mną umówiony na godzinę dwunastą - raczej stwierdził niż spytał. - Ale co tu robi ta młoda dama? - oczy błysnęły mu wesoło. - Mein Gott! Jak przestraszona... Nie jestem potworem. Nikogo nie zjadam.

Anka błada jak płótno ledwo wykrztusiła - ja chciałam... ja musiałam... Dziewczyna puściła rękę Staszka i w błagalnym geście wyciągnęła obie ręce w stronę Niemca.

- Ja pana proszę... błagam. Nie mogła wykrztusić nic więcej.

Niemiec patrzył bez słowa. Już się nie uśmiechał, oczy miał poważne.

- Tak go pani kocha - spytał półgłosem - mówi pani piękna

Okupacyjna miłość (25)

Janina Lisiakiewicz



niemczyną. Skąd tak dobrze zna pani - mój język?

- Jestem z poznańskiego. Wyszłam...

- Rozumiem. Proszę usiąść. Pan pójdzie ze mną.

Anka nie ruszyła się z miejsca. Patrzyła przez łzy, jak Staszek idzie za Niemcem długim korytarzem. Zniknęli za jakimiś drzwiami. Czas włócił się w nieskończoność.

- Boże, co oni tam robią? Czemu to tak długo trwa? Boże, zmiłuj się nad nami...

- No to koniec. Ende - usłyszała wreszcie już półprzytomna - niech pan wraca do domu, do pracy i do tej wspaniałej dziewczyny, która z panem przyszła. Nie każdy ma odwagę iść na Gestapo. Musi pana bardzo kochać... szczęściarzu.

Anka już nie słuchała dalej. Oprzytomniała. W drzwiach stał Staszek. Płaszcz i czapkę niósł w rękę.

- Aniu... jedziemy do domu - powiedział cicho. A ona stała bez słowa z oczami pełnymi łez szczęścia.

Minęło kilka tygodni. U Tosi siedziała Ziutka i wysłuchiwała pretensji przyjaciółki

- Zrozum, musiałam zachować tajemnicę. Ania to niezwykła dziewczyna. Dlatego nikt nie wiedział o ślubie. Każda z nas marzy, żeby wtedy wyglądać jak księżniczka. W białej sukni z welonem. Ale nie ona. Ku rozpaczcy pani Marii wzięła ślub w kostiumie. Uszytym z materiału kupionego na Bezugschein. Z tego samego materiału miał garnitur Staszek. To była welna w kolorze kawy mlecznej. Oni byli najszczęśliwsza para młoda. Uroczystość odbyła się w małym, wiejskim kościółku. Był Staszka brat, rodzice Ani i pani Wandula z mężem. To wszystko.

- Masz może jakieś fotki?

- Niewiele. Poza tym są nieostre i niezbyt udane.

Tosia patrzyła na nie przez chwilę. Co z tego, że nieudane. I tak przecież widać, że to najszczęśliwsza para na świecie w tym okropnym czasie wojny.

KONIEC

„Im bardziej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta”
George Bernard Shaw

Pod patronatem "Spikera"

Szukamy Domu - Podaj Nam Łapę!

Hau! Słuchajcie uważnie! Jestem Morus - radosny, średniej wielkości kundelek, który pięknie prosi o nowy dom. Niestety, moja właścicielka poważnie zachorowała i zostałem sam. A przecież człowieki są tak niezbędne. Jestem zaszczepiony, a do nowego domu mogę jechać nawet razem ze swoją budą. Zapewniam, że będę wiernym przyjacielem. Czy ktoś chciałby się mną zaopiekować?



Łapka. Poznajmy się. Jestem Bella - 4-letnia piękna i kochana psina o cudownych bursztynowych oczach, przysięgam przez dobre człowieki z Azylu w stanie totalnego wychudzenia, pogryziona, z ranami na całym ciele. Te człowieki uratowały mnie, opatrzyły, wyleczyły, odkarmiły i wysterylizowały. Teraz czekam na swojego własnego prywatnego człowieka, mieszkając tymczasowo na pustej wiejskiej posesji, gdzie jestem dokarmiana. Tak przetrwałam już dwie zimy, a mam krótką sierść bez podszerstka i bardzo marznę. Czy doczekam się wreszcie prawdziwego domu? Chyba zasługuję na swojego człowieka i trochę miłości i ciepła?



Witajcie, jestem Gandalf, prawdziwy senior w futrzastym wydaniu. Znalaziono mnie zagubionego i blakającego się w Brzezinkach Bąkowskich koło Kluczborka. Szukam właściciela lub jakichś wspaniałych człowieków, które chciałby podzielić się ze mną swoim domkiem i dobrymi serduchami. Jestem bardzo zagubiony w azylowym kojcu, pragnę kontaktu z człowiekami, jestem łagodny i wdzięczny za każdą pieśczętę. Nie bądźcie obojętni, to dla mnie naprawdę bardzo tragiczna sytuacja. Jeżeli nie znajdę domu, to czeka mnie straszny los w przepelnionym schroniskowym kojcu, a dla takiego seniora będzie to wyrok, na który chyba sobie nie zasłużyłem. Proszę pomóżcie, dajcie mi szansę na lepszy los.



Cześć, łapka! Jestem uroczą, średniej wielkości, przesympatyczną suczką, którą dobre człowieki z Azylu znalazły w Kluczborku i zaopiekowały się mną. Człowieki z Azylu chwalą mnie i mówią, że jestem zadbana, czysta, ładnie chodzę na smyczy i przede wszystkim jestem bardzo wdzięczna i oddana. Aha, wcale nie myła się, kiedy twierdzą, że wcześniej musiałam mieszkać w domu. I mam nadzieję, że ponownie odzyskam dom, że ktoś mnie zauważy, przysięgam, pokocha i pozwoli się kochać.



Hau! Domu! Szukam domu! Domu szukam! Poznajcie mnie - jestem około dwumiesięcznym szczeniakiem znalezionym w lesie. Chłopczykiem. Wyrosnę na średniego pieska wielorasowego, czy jak ktoś woli rasy mieszanej, albo jeszcze popularniej - kundelka. Jestem odrobaczony - zajęły się tym dobre człowieki z Azylu. Popatrzcie na mnie - jestem cudownym, radosnym, wdzięcznym psiakiem, który bardzo tęskni za człowiekami. Czy ktoś odmieni mój dalszy los, czy też będzie jeszcze gorzej, kiedy trafię do przepelnionego schroniska?



Miau, miauuuu. To my, kociaki z Maciejowa, a właściwie znalezione w pobliskim lesie. Jest nas tu cała ferajna maluchów pilnie szukających domów i ciepłego kąta zanim jeszcze nastaną siarzyste mrozy. Naprawdę potrzeba nam dobrych człowieków do wygrzewania się, bo już zaczynamy być przeziębione, a mieszkanie na dworze może przyczynić się do tego, że nie przeżyjemy tej zimy. Czy ktoś chciałby nam pomóc? Jeśli jakieś człowieki chciałyby przygarnąć i pokochać naszych starszych pobratymców, to mogą również wybrać się do Maciejowa, bo i oni są z nami marząc o ciepłej kanapie i kizaniu przez człowieki.



Jeśli nie znajdziemy domu, podobnie jak inni nasi czworonożni przyjaciele, zostaniemy zabrani z azylu do przeładowanego schroniska na Śląsku. Kto poda nam pomocną łapę, przysięgam, zapewnimy miskę stawy, dach nad głową i przede wszystkim pokocha? Kontakt: 50 50 19 773, 50 808 66 23, 604 907 348, 505 117 799, 505 126 095, 506 940 725.

Okiem gryziopórka

Wiem całe nic

„Człowiek nie jest stworzony do klęski. Można go zniszczyć, ale nie pokonać” - Ernest Hemingway.

W ciągu najbliższego czasu mam nadzieję sobie udowodnić, że słowa mojego ulubionego ojca literatury amerykańskiej, jak go nazywa wielu krytyków, są prawdziwe.

Zacznijmy od tego, że każdy interpretuje wszystko jak chce. Ja na taką a nie inną interpretację nie mam wpływu i nie mogę za nią odpowiadać. Cokolwiek napiszę, to zawsze znajdzie się kilka osób twierdzących, że piszę o nich. No, składam gratulacje z powodu samouwielbienia.

Zaczynam mieć wszystkiego dosyć. Pogody, cen w sklepach, pustki w portfelu, leniących się kotów, zrywanych tapet przez ukochane futrzaki. I tak dalej. Ale najbardziej mam dosyć objawów mojej choroby. Tak, jestem próżna, pusta i głupia. Bo mi te widoczne przeszkadzają. A dlaczego? Bo to może nie ja pusta i głupia jestem tylko ci, którzy podchodzą do mnie zapytać się, co się dzieje. A co mam się dziać? Chora jestem. Nie z własnej winy, bo z własnej to mogę się przeziębować co najwyżej. Mam dość tych spojrzeń, albo wręcz przeciwnie - durnego gadania typu „a co ty tam mówisz, przecież wyzdrowiejesz”. Jasne. I wówczas będę bogata, bo będę żyła z profitów, jako ewenement medialny. A inne objawy choroby, o których wiedzą tylko najbliżsi i je widzą, już nie są takie

interesujące dla ciekawskich. Mogę tylko napisać, że daję radę.

Śmierć potrafi być cicha albo głośna. Czasem jest oczekiwana, czasem przychodzi niespodziewanie. Umrzeć zawsze się zdąży. Ale niech mi nikt nie próbuje wmówić, że jest wybawieniem, bezbolesną. To totalna bzdura. Każda śmierć, nawet ta najmniej oczekiwana jest ohydna, poniżająca, przerażająca. A ta „wyczekiwana” (czasem przez samego chorego, a czasem przez kochającą rodzinę) jeszcze bardziej. Myślę, że jak już ta śmierć przyjdzie i wyciągnie do mnie rękę to jej powiem - „spadaj”. Jednak, później, ja sama do niej przyjdę. Czy się jej boję? Boję się tylko tego, że po tamtej stronie może być tak samo jak tu. Ale trzeba umrzeć, żeby żyć.

A co dalej? Nic. C'est la vie!

Skoro jednak żyjemy i nie leżymy na łożu śmierci, czyli sprawni jesteśmy, to trzeba pomyśleć o sprawach doczesnych. Jest zimno,jemy więcej i tyjemy. My tak, wolnożyjące zwierzęta niekoniecznie. Człowieki! Dokarmiajcie ptaki, koty, nie przechodźcie obojętnie obok niczego, co jeszcze oddycha. Dajcie stworzeniom szansę na przeżycie. Jak ich zabraknie to gatunek ludzki też wyginie. Chociaż nie wiem, ile osób ten mój apel zrozumie. Spotkałam kiedyś osobę, podobno pedagoga, która w koty rzuciła kamieniami. Rozumiem, można nie lubić zwierząt, ale „to” rzuciło, żeby młod-

szemu potomkowi swojej rodziny pokazać, jaką ma dobrą celność w rzutach... Nic dodać, nic ująć. Chciałabym mieć dużo siły i cierpliwości, żeby to zrozumieć. Może jednak więcej cierpliwości, bo jak odzyskam siły to za głupotę wytlukę.

No to teraz może coś bardziej optymistycznego, bo znowu człowiek, którego zdanie bardzo cenię, będzie mi mówił, że piszę na smutno. Ale ostatnio tenże człowiek coraz częściej powtarza mi, że uśmiech na mojej twarzy się też pojawia. No bo jak ma się nie pojawiać, jak przystosowałam się w końcu do Świata opanowanego przez ludzi..., jak to napisać? O, już wiem. Przez ludzi niemądrych, pewnych siebie, zadufanych, uważających, że tylko oni mają rację. Takie osobniki otaczają nas wszędzie: na ulicy, w pracy, w życiu prywatnym. Ale naprawdę można odzyskać uśmiech jak się to zrozumie. Chociaż z drugiej strony jest to tragiczna sytuacja. Ale czyż tragizm nie jest farsą? Jest, przed Gombrowiczem już inni o tym wiedzieli.

Niektórzy myślą, że żeby wejść na górę, to trzeba iść w górę. Jak dla mnie to nie ma bardziej myślnego myślenia. Bo każdy ma swoją górę. Tak, jak i każdy swoje dno. A to co kto szybciej osiągnie, to już jego wybór. Jednak nieprawdą jest, że z każdego dna można się odbić, a z góry nie można spaść. I tutaj mam na myśli trochę sytuację polityczną, absolutnie nie tylko w naszym kraju. Jak Świat Światem to były upadki

i wzloty. Jak napisałam z optymizmem, obecnie wznoszę się ponad ludzka głupotę. Ona mnie i tak dogoni, dlatego zaczynam dochodzić do wniosku, że brak rodziny i znajomych jest gwarancją sukcesu. Oczywiście, jak we wszystkim, poza małymi wyjątkami. Ostatnio bardzo często mam okazję i lubię słuchać kłamliwych, gdy znam prawdę. I znam ją nie tylko ja. To jest naprawdę fajne zajęcie. Może to będzie moja kolejna pasja? A jak sobie pomyślę, co mówią za moimi plecami, a boją mi się to powiedzieć prosto w twarz, to jest jeszcze fajniej. Naprawdę.

Życie to sztuka rezygnacji. Z czegoś zawsze trzeba zrezygnować. Niestety, w swoim chciejstwie nie każdy potrafi. Jednak każdy musi zapłacić za to co robił i jak żył. Dlatego ja nigdy nie odczłowieczę się tak bardzo, jak kilka, wiele, więcej znanych mi osób. Czasem zazdroszczę tej prymitywnej ludzkiej głupoty, bo niewiedza jest szczęściem. Niestety, nie mi dała. Jednak gdybym teraz wiedziała, to co wiem, to na pewno postąpiłabym zupełnie inaczej. Całkowicie różnie od tego co zrobiłam i robiłam. Ale wówczas pewnie nie miałabym tylu widzów w teatrze życia.

Skoro rozpoczęłam felieton cytatem to cytatem też go zakończę: „Nikt nie będzie mówił mi jak mam żyć, bo nikt za mnie nie umrze” (Mario Puzo, „Ojciec chrzestny”).

Kleopatra

Cytat numeru

„Kto daje biednym, temu Bóg chętnie pożycza”

Victor Hugo

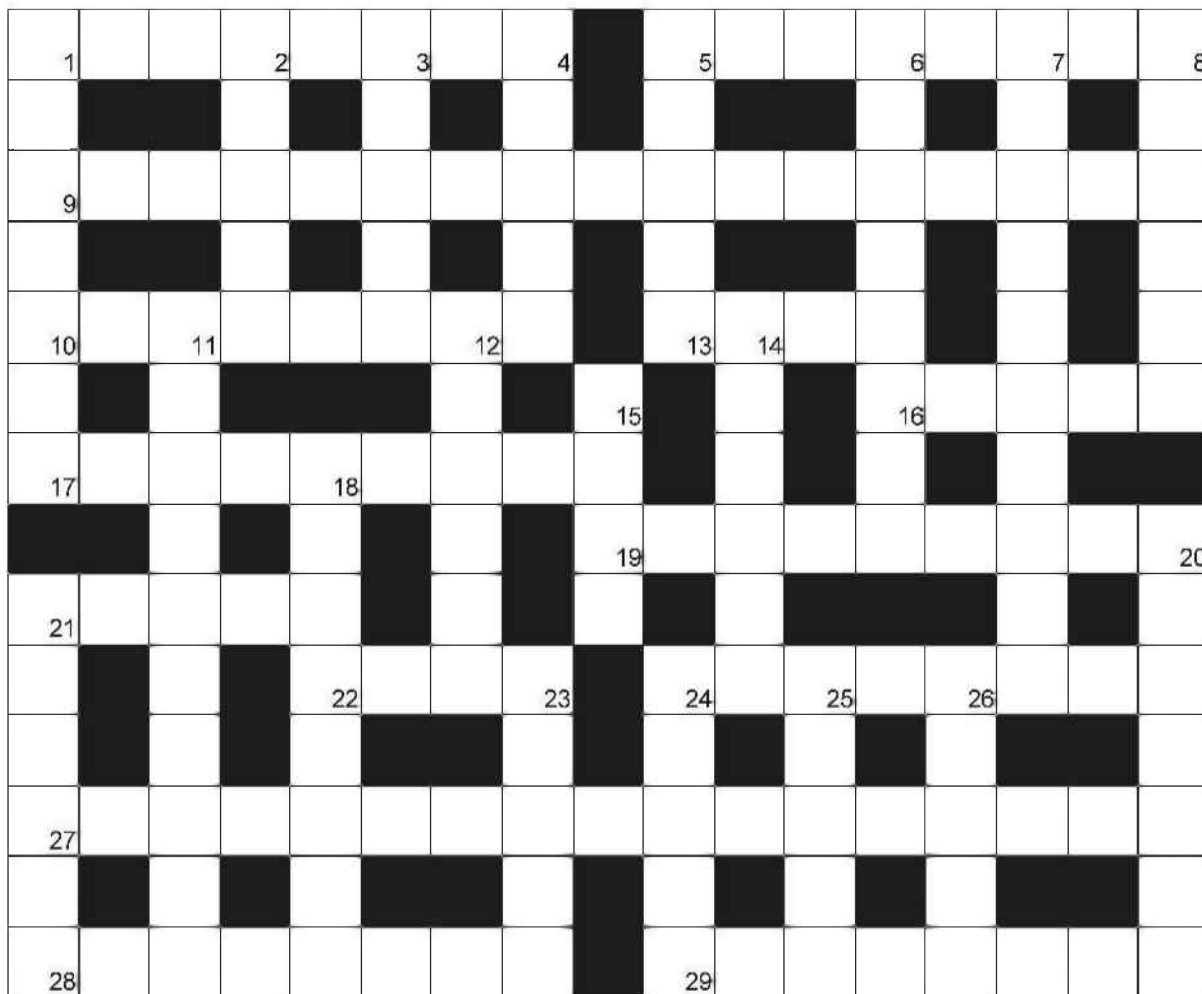
KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. żartowniś, 5. sfluczenie odniesione przez piłkarza, 9. amerykańska aktorka, imię i nazwisko (Vicky Cristina Barcelona), 10. przygotowuje teksty do druku, 13. utwór albo jego część przeznaczone do wykonywania przez jednego artystę, 16. pacjent w szpitalu, 17. blaszana obudowa pojazdu, 19. postrzeleniec, 21. oklaski, 22. pomocna wskazówka, 24. operacja chirurgiczna polegająca na usunięciu chorego narządu lub jego części, 27. zagrał Johna Rambo (imię i nazwisko), 28. arystokratka, 29. koszyk na truskawki.

Pionowo:

1. siatka rozpięta na obręczy służąca do podchwytywania ryb złowionych na wędkę, 2. tętnica główna, 3. stan gotowości do podjęcia akcji zespołowej, 4. korek na drodze, 5. duszony kotlet z mielonego mięsa, 6. potocznie o niewiele kosztującej rzeczy, 7. niejadowity wąż o szarozielonym ubarwieniu, z żółtymi plamami bo bokach głowy, 8. dawne roczniki, kroniki, 11. lekarz zajmujący się chorobami skóry, 12. kokon jedwabnika, 14. tnąca krawędź noża, 15. imię Fondy, amerykańskiej aktorki, 18. krótsza od podkolanówki, 20. chudy, nędzny koń; szkap, 21. kojąca maść, 23. grecka bogini z sową, 24. narzędzie traserskie do wykreslania, 25. drogie przedmioty, schowane i dobrze strzeżone, 26. półprzeźroczysty papier do kopiowania rysunków technicznych.



Czy wiesz, że...

Zimą 1941 roku w miejscowości Arosa w Alpach Retyckich w Szwajcarii, odbył się nietypowy konkurs skoków narciarskich. Ze względu na trwającą wojnę w zawodach uczestniczyli jedynie zawodnicy dwóch krajów: neutralnej Szwajcarii oraz III Rzeszy. Mimo to obsada zawodów była niezwykle mocna - Rzesza wystawiła swych najlepszych skoczków z Austriakiem Josefem Bradlem na czele. Tym samym, który w lutym 1939 roku zdobył mistrzostwo świata podczas konkursu rozegranego na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. W 1953 roku Bradl, już jako reprezentant Austrii, został triumfatorą pierwszego Turnieju Czterech Skoczni. W Arosa długości skoków wahały się w granicach 60 metrów. W drugiej serii Bradl skoczył 62 metry, czym przypieczętował zwycięstwo w całych zawodach. Niemcy byli zachwyceni, że ich reprezentant znów okazał się najlepszy, dając im powody do narodowej dumy. Jednak to, co się wydarzyło później, bardzo szybko sprowadziło ich na ziemię. Niespodziewanie dla kibiców zgromadzonych pod skocznią oraz samych zawodników, spiker prowadzący imprezę zapowiedział jeszcze jeden, pozakonkursowy skok. Niemcy osłupieli jeszcze bardziej, kiedy okazało się, że to jakiś Polak chce zmierzyć się z wynoszącym 64 metry rekordem skoczni. Pod skocznią wyczuwało się wielkie napięcie wśród szwajcarskiej publiczności. Jednak prawdziwa wrzawa wybuchła dopiero gdy ów polski śmialek wykonał skok i wylądował na 67 metrze. Rekordzista nie mógł sobie jednak pozwolić na świętowanie sukcesu. Czym prędzej musiał wtopić się w tłum i powrócić tam skąd przybył na konkurs - do obozu internowania żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Jego wyczyn nie znalazł bowiem uznania wśród rozwścieczonych przedstawicieli III Rzeszy - złożyli nawet w tej sprawie oficjalną notę protestacyjną na ręce Szwajcarów. Obyło się jednak bez większych konsekwencji dla odważnego Polaka. Zawodnikiem, który osłupiał Niemców był Jan Kula, 19-letni skoczek narciarski z Zakopanego. Od dzieciństwa pasjonował się sportami zimowymi, uprawiał m.in. biegi i skoki narciarskie, kombinację norweską oraz zjazd. Jednak to głównie dzięki skokom zapisał się złotymi zgłoskami w annałach polskiego

sportu. W 1933 roku, w wieku 11 lat, oddał pierwszy skok na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, osiągając odległość około 30 metrów. Na tej samej skoczni 6 lat później zajął 11 miejsce w Mistrzostwach Świata, w których triumfował Josef Bradl. W tym samym roku został także wicemistrzem Polski w skokach. Kula był nie tylko wspaniałym sportowcem. Okazał się także prawdziwym patriotą. Od początku II Wojny Światowej wraz z bratem Stanisławem, również skoczkiem narciarskim, kursowali jako kurierzy przez Tatry do Budapesztu. Kiedy Gestapo wpadło na ich trop, Jan przedostał się do tworzonej we Francji Polskich Sił Zbrojnych. Otrzymał przydział do dowodzonej przez generała Bronisława Prugar-Ketlinga 2 Dywizji Strzelców Pieszych, z którą wziął udział w kampanii francuskiej. Podczas walk dał się poznać jako świetny żołnierz, za co otrzymał francuski Croix de Guerre (Krzyż Wojenny) oraz polski Krzyż Walecznych. Odnosił jednak także poważną ranę prawej nogi. Po kapitulacji Francji wraz z Dywizją przekroczył granicę ze Szwajcarią, gdzie został internowany. Rana, którą odniósł we Francji była na tyle poważna, że podczas internowania przeszedł szereg operacji i zabiegów, wskutek czego prawą nogę miał krótszą o dwa centymetry oraz dużo słabszą. Nie zniechęciło go to jednak do czynnego uprawiania sportu. Po wojnie dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski w skokach. Stawał także na niższych stopniach podium. Był ponadto wicemistrzem Polski w kombinacji norweskiej. Natomiast w 1948 roku startował na Igrzyskach Olimpijskich w szwajcarskim Sankt Moritz. Należy dodać, że konkurs w Arosa nie był ostatnią potyczką Kuli i Bradla. W 1962 roku, gdy Zakopane szykowało się do organizacji kolejnych Mistrzostw Świata w Narciarstwie Klasycznym, do miasta zjechały delegacje poszczególnych reprezentacji, w tym także austriacka. Podczas jednego z bankietów, Kulę tak bardzo wciągnęła dyskusja prowadzona z Bradlem na temat historii ostatniej wojny, że - mówiąc ogólnie - dał mu po twarzy. Do końca swego życia Jan Kula pozostał oddanym kibicem sportów zimowych. Zmarł w 1995 roku. Jego grób znajduje się na Nowym Cmentarzu w Zakopanem.

(IJ)

Na wesoło

Matka młodocianego włamywacza odwiedza go w więzieniu:

- I widzisz! Nie słuchałeś mamusi i masz skutki! Zawsze ci powtarzałam, żebyś nie wychodził z domu bez rękawiczek.

- Wiesz, Zenek, kupiłem sobie psa wilczura. Taki do mnie przywiązany, że za nikim nie pójdzie, tylko za mną, od nikogo jedzenia nie weźmie, tylko ode mnie, nikogo nie ugryzie, tylko mnie...

Przychodzi facet do biura podróży:

- Szukam dla teściowej jakiegoś miejsca na urlop zimowy. Macie coś ciekawego?
- A ma pan jakieś szczególne życzenia?
- Hmm... Najlepiej coś w strefie zagrożenia lawinowego...

Licealista przed maturą pyta starszego kumpla:

- Jaki kierunek warto wybrać, aby dostać dobrą pracę?
- Zachód.

Przychodzi baba do lekarza ze spuchniętą twarzą.

- Co, pszczoła? - pyta lekarz.
- Uhmhm.
- Użądliła?
- Nie zdążyła. Mąż łopatą zabił.

Nad brzegiem stawu Nowak łowi ryby. Towarzyszy mu żona. On zarzuca wędkę i wyciąga but. Zarzuca ponownie i wylawia garnek. Następnym razem wyciąga młynek do kawy, po nim adapter, radio i telewizor. Na koniec wyciąga kanapę.

- Uciekajmy stąd! - woła przerażona Nowakowa.
- Tutaj chyba ktoś mieszka!

Kolega zwraca się do kolegi z wyrzutem:

- Dlaczego nie byłeś na pogrzebie Staszka?
- Co się tak rzucasz? A czy on będzie na moim?

(IK)

Horoskop

Baran 21.03-20.04

Będziesz musiał zająć się koniecznie swoim zdrowiem. Jeżeli tego nie zrobisz możesz potem tego żałować. Zawodowo nie licz na uznanie i brawa, bo jakkolwiek się nie umęczysz, to nie zostanie docenione. Rób więc co do ciebie należy.



Byk 21.04-21.05

Nie jesteś przyzwyczajony do tego, że nie wszystko leży w twoich rękach. A tutaj niestety wydarzenia i zrządzenia losu mogą zaprowadzić cię w inne miejsce, niż oczekiwałeś. Szczególnie dotyczy to sfery zawodowej.



Bliźnięta 22.05-21.06

Jeżeli nie masz ochoty na jakieś działania lepiej zleć je komuś innemu bo i tak możesz popełnić niepotrzebne błędy. Los będzie ci sprzyjał, więc z drobnych opresji wyjdiesz bez szwanku. Licz na rozwój sytuacji czasem poza twoim działaniem.



Rak 22.06-22.07

Zdaj się na wyroki z góry niż walcz z wiatrakami a wyjdiesz na tym znacznie lepiej. W sprawach uczuciowych możesz liczyć na cierpliwość swojej drugiej połówki. To bardzo dobrze, bo pewne sporne kwestie zostaną rozwiązane.



Lew 23.07-22.08

Wszystko co związane z papierami, urzędami, przejrzyj dwa razy, żeby nie zaliczyć wpadki. Działaj po prostu bardzo ostrożnie. W miłości nie spodziewaj się wielkich uniesień, raczej pozbędiesz się ze swojego otoczenia zbędnego balastu.



Panna 23.08-22.09

Niestety, w realnym życiu nie da się być na raz uroczą damą, rewelacyjną kochanką i świetną panią domu. Pozwól, by twój partner również uczestniczył w domowych obowiązkach, tak by wszystko nie spadało tylko na twoją głowę.



Waga 23.09-22.10

Nastąpi wzmocnienie twojej psychiki i zdolności intelektualnych. Możesz wywierać coraz większy wpływ na otoczenie. Ewentualne przeszkody czegoś cię nauczą. Los ci sprzyja, szczególnie, gdy ty zadbasz o siebie. Wszystko załatwisz w trzy sekundy.



Skorpion 23.10-22.11

Niestety, jeżeli coś będzie się w tym miesiącu toczyło szybciej to niekoniecznie w kierunku, który ty uważasz za słuszny. Będziesz miał wrażenie, że ciągle walisz głową w mur. Z drugiej strony wyjdą na jaw pewne twoje zawirowania urzędowe.



Strzelec 23.11-21.12

Spotkasz życzliwych ludzi i bardzo korzystne sytuacje. Nie bój się zmian. Jeżeli teraz staniesz w miejscu, to w dalszej przyszłości czeka cię niewiele dobrego. To czas podejmowania ryzyka. Wyjazd, chociażby tylko na chwilę, da ci wiele radości.



Koziorożec 22.12-20.01

Dużo z siebie dajesz i wysiłku i czasu, ale nie uzyskujesz niczego w zamian. Masz wrażenie, że energia z ciebie po prostu wypływa. Zatrzymaj to i zacznij wymagać. Zobaczysz, że zaczniesz do skutkować bardziej niż przypuszczasz.



Wodnik 21.01-20.02

Szczególnie w sprawach zawodowych nie masz konkretnego planu na siebie. Jeżeli szukasz pracy, będzie cię rzucało od ogłoszeń do rozmów kwalifikacyjnych, ale niestety z mizernym skutkiem. Pomysleć o swojej działalności też nie ma co.



Ryby 21.02-20.03

Jesteś w fazie przemiany duchowej. Jeśli zachowasz spokój zobaczysz coś więcej! Wieczorem lepiej unikać napiętych sytuacji! Ludzie wokół ciebie mogą być zajęci swoimi tematami, ale ty trwaj przy swoim i myśl pozytywnie!



(MK)

**POMOC
DROGOWA**

- Assistance 24
- Usługi transportowe
- Auto handel
- Wypożyczalnia samochodów i przyczep
- Złomowanie samochodów
- Serwis ogumienia



www.lechmot.pl

e-mail: lechmot@lechmot.pl



Kluczbork
Ligota Górna 28
tel./fax 077 418 60 40
tel. kom. 0 606 99 44 44

**USŁUGI KOPARKO
ŁADOWARKA**
Koparka
i wywrotka


Doskonałość
w obsłudze
gościa

Concierge
Polska



www.conciergepolska.pl

Pokaż, że jesteś!
Zareklamuj się w SPIKERZE
Zadzwoń: 79 11 33 622



**MIEJSCE
NA
TWOJĄ
REKLAMĘ
TYLKO 25 ZŁOTYCH!**
ZADZWOŃ!
TEL.: 79 11 33 622

OFERTA BIZNESOWA (Informator Gospodarczy)**AGENCJA OPŁAT**

Dariusz Nolbert
Kluczbork, Rynek 4
(Sklep Warzywniak i Kantor)

U nas najtaniej opłacisz swoje rachunki:

- Gaz, Prąd i Woda - 1,50 zł
 - SM "Przyszłość" - 1,50 zł
 - Pozostałe opłaty (w tym ZUS, US) - 2,50 zł
 - Wpłaty powyżej kwoty 1500 zł - prowizja 0,4%
- Tel.: 509 16 22 31**

Wynajmę lokal pod działalność gastronomiczną
na stacji paliw w Kluczborku,

w 100% wyremontowany, klimatyzowany i ogrzewany.
Możliwość wyposażenia lokalu pod konkretny biznes.

Warunki umowy najmu:

- czynsz najmu 3,5 tys. zł. netto plus media,
- umowa minimum na 3 lata,
- w kwocie czynszu podatek od nieruchomości,
- kaucja 7 tys. zł.

Kontakt w godzinach od 7.00-15.00: + 48 506 120 551

Uwaga! Tylko bezpośredni kontakt, nie jesteśmy
zainteresowani współpracą z biurami nieruchomości!

Firma Usługowo-Handlowa
ELFACH
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Roman Zacharejko
Jasienie, ul. Zwycięstwa 13
Tel.: 608 146 588

e-mail: rzacharejko@wp.pl

www.elfach.pl

Czynne: Pon-Pt: 7.30-10.00 i 12.30-17.30,

Sob: 8.00-13.00

PRZESIEWANY WĘGIEL
KUPISZ W DOBREJ CENIE!
w P.T.H. "NOCZYŃSKI"

- WĘGIEL już od 650 zł/t
- EKOGROSZEK luz

Ponadto oferujemy:

Cement, Wapno, Piasek, Żwir, Tłuczeń
KLUCZBORK, ul. KAROLA MIARKI 15
Tel.: 77 418 62 97

Ananas
Pożyczki do 1500 zł.
Dojeżdżamy do klienta

Zadzwoń
733 699 700

MOTO RACING
ZADBAMY O TWÓJ MOTOCYKL!

- * Naprawy mechaniczne
- * Naprawy elektryki
- * Przeglądy okresowe
- * Przygotowanie motocykli do sezonu
- * Transport motocykli

KLUCZBORK, ul. MIARKI 15 (koło P.T.H. "Noczyński")**Tel.: 603 670 581****Najtańsze ubezpieczenia OC do 70%**

Odszkodowania komunikacyjne
CENTRUM UBEZPIECZENIOWE
SKOTNIK
KLUCZBORK
ARMII KRAJOWEJ 9 (koło PKS)
Tel.: 693-181-957

Ogłoszenia Drobne**Sprzedam**

Żelazko firmy BOMANN
(nowe), moc 1600 W,
z urządzeniem spryskują-
cym, 3-stopniowa regulacja
pary, funkcje: suszenia, wy-
rzutu pary i pionowej pary;
bezystopniowa regulacja tem-
peratury, specjalna po-
wierzchnia do prasowania
ze stali szlachetnej.
Cena: 50 złotych.

Tel.: 79 50 89 155

Sprzedam

Łóżeczko dziecięce - meblowe,
kolor średni orzech.
Cena do uzgodnienia.
Kluczbork.
Tel.: 662 638 450

Sprzedam

Dom (do remontu) w Krasko-
wie, lub zamienię na małe
mieszkanie w Kluczborku
z dopłatą, max I piętro.
Cena do negocjacji.
Tel.: 510 553 045

Sprzedam

Telefax firmy Canon
z serii JX. Może służyć jako
atramentowa kopiarka.
Tanio!
Tel.: 795 089 155

Podjęmę pracę

Jako opiekunka do dziecka lub dzie-
ci, w różnych godzinach; profesjo-
nalne wykształcenie (magister
pedagogiki opiekuńczo-wychowaw-
czej). Warunki do uzgodnienia.
Tel.: 788 941 721

Pomogę

W nauce języka angielskiego
uczniom szkół podstawo-
wych na terenie Kluczborka
i okolic. Jestem studentką fi-
lologii angielskiej.
Tel.: 600 510 939

Sprzedam

Kuchenkę gazową- piekarnik
elektryczny z termoobiegiem,
biała, mało używana, stan
b.dobry. Cena do uzgodnienia.
Tel.: 608 708 003

Wydawca: SPIKER-MEDIA

Adres redakcji: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork. Tel.: 79 11 33 622.

Redaktor Naczelny: Jacek Placety (tel.: 79 11 33 622, e-mail: jacekplacety@wp.pl).

Zastępca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji: Iwona Maria Kosalka (e-mail: spiker@onet.pl).

Redakcja: Arkadiusz Szelański, Kazimierz Stefańczyk, Edward Jama (skład i grafika), Roman Mitka i Leszek Zapotoczny (rysunek). Współpraca: Janusz Kuliberda, Roland Dąbrowski, Marek Jurków (foto), Marcin Jurków.

Druk: Drukarnia "Pro Media" Opole, ul. Składowa 4.

Nakład: 8500 egz. + 750 gazet w formacie pdf (wysyłane pocztą elektroniczną).

Gazeta ukazuje się na terenie Subregionu "Północna Opolszczyzna Kluczbork-Olesno-Namysłów".

Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

KUPON NA OGŁOSZENIA DROBNE

Cena 1 emisji ogłoszenia - 6 złotych + 1 złoty za pogrubienie czcionki
Treść (do 15 słów):

Kontakt:

Ogłoszenie nie może dotyczyć działalności gospodarczej. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania ogłoszeń.
Wypełnione kupony prosimy dostarczać osobiście do punktu przyjmowania ogłoszeń:

- KIOSK PRASOWY przy Alei Rotmistrza Pileckiego (deptak przy kluczborskich "Błoniach").

Listownie kupony należy przysyłać na adres: ul. Byczyńska 3/3, 46-200 Kluczbork.

Spiker

Warto wiedzieć

Najdroższe potrawy świata

Każdy smakosz chciałby spróbować ich przynajmniej raz w życiu. Choćby po to, by przekonać się, czy warte są choćby kilku procent swojej ceny, czy stanowią jedynie sprytny sposób restauratorów na promocję własnej marki. Oto dziewięć najdroższych potraw świata, których większość z nas niestety nigdy nie skosztuje.

Stek z Old Homestead

To podobno najbardziej delikatny stek na świecie. Właściciel restauracji Old Homestead Steakhouse na Manhattanie, w której serwowany jest ten rarytas, zapewnia, że dostarcza on "prawdziwej eksplozji smaków". Jeśli nawet tak jest, to zasługa leży zapewne bardziej po stronie hodowców bydła, niż kucharza. Steki z Old Homestead przygotowywane są bowiem z wołowiny Kobe - mięsa japońskich krów o wyjątkowej jakości i równie wyjątkowej cenie. Za ok. 350-gramową porcję steku z tego luksusowego mięsa trzeba zapłacić 350 dolarów. Mimo to chętnych nie brakuje. Podobno steki z wołowiny Kobe trzeba rezerwować ze sporym wyprzedzeniem, ponieważ znikają w mgnieniu oka, gdy tylko surowiec z japońskich krów trafi do restauracji. W ciągu doby Old Homestead sprzedaje średnio, aż 25 takich przysmaków.

Babeczka z koniakiem

Chodzi o wypiek o dekadentckiej nazwie Decadence D'Or, dostępny w restauracji Sweet Surrender w Las Vegas. Cena tej estetycznej, choć niewielkich rozmiarów babeczki wynosi 750 dolarów. Główne składniki delikatosu to wenezuelska czekolada i masło waniliowe z Tahiti. Na szczycie wypieku znajduje się heraldyczna lilijka wykonana z cukru i wypełniona próbką stuletniego koniaku Louis XIII de Remy Martin. To właśnie ów ekskluzywny trunek odpowiada za cenę ciastka. Butelka koniaku dodawanego do Decadence D'Or kosztuje ponad 30 tys. dolarów.

Frittata z homarem

Frittata to włoska odmiana omeletu, nadziewana zazwyczaj mięsem, serem, warzywami lub makaronem. Z tak pospolitych składników nie może jednak składać się omelet za tysiąc dolarów. A tyle właśnie kosztuje Zillion Dollar Lobster Frittata (dosłownie: frittata z homarem za zylion dolarów). Serwowane w restauracji nowojorskiego hotelu Le Parker Meridien danie na bazie jajek nadziewane jest kawiozem z jesiotra gwiazdzistego oraz mięsem homara. Co ciekawe, marża na "frittacie za zylion dolarów" jest niewielka, ponieważ cena detaliczna zawartego w niej kawioru wynosi, aż 650 dolarów. Omelet dostępny jest również w zubożonej wersji w cenie 100 dolarów. Podobno na tę ostatnią ofertę daje się skusić średnio dziesięć osób miesięcznie, podczas gdy wersję "premium" zamawia jedynie 12 osób rocznie.

Beef burger z Las Vegas

16 tysięcy złotych za burgera? Przy obecnym kursie dolara tyle, w przy-

bliżeniu, trzeba zapłacić za FleurBurgera (5000 \$), flagowe danie restauracji Fleur z Las Vegas. Oczywiście nie tylko cena sprawia, że nie jest to zwykły hamburger w postaci bułki z mielonką i warzywami. Fleurburger to wykwinna kompozycja, na którą składa się japońska wołowina Wagyu, pochodząca ze specjalnej ekologicznej hodowli (krowy pasą się do dźwięków muzyki klasycznej, pojone są piwem, nacierane sake i zabijane w stanie dziewiczym), foie gras, czarnych trufl i sosu truflowego. Burger podawany jest z frytkami oraz butelką wina Chateau Petrus rocznik 1995, która oczywiście wliczona jest w cenę (koszt samego wina to 2,5 tys. dolarów).



Koktajl Ono

Niezupełnie potrawa, ale z pewnością wyboma kompozycja smakowa. Tak przynajmniej sugeruje cena: 10 tys. dolarów. Tyle trzeba zapłacić za zestaw dwóch drinków w klubie XS w Las Vegas. Alkoholową bazę koktajlu stanowi koniak Remy Martin Louis XIII Black Pearl, którego cena sięga 27 tys. dolarów za butelkę 750 ml, oraz szampan Charles Heidsieck rocznik 1981, o wartości ponad 500 dolarów za butelkę. Ponadto w skład Ono wchodzi nektar z róż Kazanlyku, z bułgarskiej Doliny Róż, świeżo wyciśnięty sok z pomarańczy oraz puree z moreli. Na tym jednak nie koniec. Do koktajlu Ono dołączany jest zestaw srebrnych spinek do mankieta oraz naszyjnik z 18-karatowego złota z czarną perłą i brylantem. Bizuteria zawiera logo lokalu XS.

Cassata po lankijsku

Pełna nazwa tej kulinarnej ekstrawagancji rodem ze Sri Lanki brzmi Fortress Stilt Fisherman Indulgence Dessert. Złożoność nazwy potrawy odpowiada złożoności jej konstrukcji. "Deser rybaka" to cassata, czyli sycylijskie ciasto na bazie sera ricotta i kandyzowanych owoców, z dodatkiem likieru Irish Cream, soku z granata oraz deseru sabayon na bazie szampana Dom Pérignon. Towarzyszy jej czekoladowa rzeźba przedstawiająca rybaka na palu, ilustrująca tradycyjną lankijską technikę połowu

ryb. Konstrukcję zdobi akwamaryn - błękitny kamień szlachetny, będący odmianą berylu. Przysmak dostępny jest w restauracji kurortu Fortress Resort&Spa na południowym wybrzeżu Sri Lanki za 14,5 tys. dolarów.

Mrożona gorąca czekolada

Choć oryginalna nazwa tego deseru mogłaby brzmieć po prostu Frozen Hot Chocolate (czyli mrożona gorąca czekolada), to jednak jego twórcy zdecydowali się na bardziej "przebojowe" miano: Frozen Haute Chocolate. Specjał dostępny jest w nowojorskiej restauracji Serendipity 3 za "jedyne" 25 tys. dolarów. Za sprawą swojej astronomicznej ceny deser trafił w 2007 r. do Księgi rekordów Guinnessa. Co, oprócz zamysłu piarowego, sprawia, że Frozen Haute Chocolate kosztuje więcej niż roczny dochód netto niemal połowy mieszkańców USA? Pięć gramów 24-karatowego jadalnego złota, 14-karatowa złota łyżeczka wysadzana brylantami oraz ozdoba pucharek z lodami złota bransoletka, które klient otrzymuje na własność, a także jedno z najdroższych czekoladek na świecie - sprowadzane z Francji La Madeline au Truffle (w cenie 2,6 tys. dolarów za kilogram). Poza tym - a z kulinarnego punktu widzenia przede wszystkim - w skład deseru wchodzi miks najlepszych gatunków czekolady, mrożone mleko i bita śmietana.

Pizza z truflami

Tej pizzy lepiej nie zamawiać pod wpływem napadu głodu. Na realizację zamówienia trzeba bowiem czekać, aż tydzień. Serwuje ją maltańska pizzeria Margos's, która ma w swojej ofercie produkty w całkiem przystępnych cenach, rzędu kilku lub kilkunastu euro. Wyjątkiem jest White Truffle Gold Pizza, za którą trzeba zapłacić, aż 1,8 tys. euro. Jak sugeruje nazwa, w skład wypieku wchodzi takie rarytasy jak trufile, sprowadzane drogą lotniczą z Piemontu w dniu realizacji zamówienia, listki z 24-karatowego jadalnego złota oraz mozzarella z mleka włoskiego bawoła domowego. Opis reklamujący pizzę w menu Margo's głosi: "To nie jest zwykła pizza. To znak od Boga, mówiący, o jego wspaniałości".

Truskawki Arnauda

Najdroższy deser na świecie. Można go zamówić w nowoorelańskiej restauracji Arnaud's. Chętnych jednak nie ma zbyt wielu, co przyznają sami właściciele lokalu. I trudno się dziwić - aktualna cena Strawberries Arnaud wynosi zawrotną 3,95 miliona dolarów. Przysmak składa się, m.in.: z truskawek w sosie z porto i czerwonego wina z dodatkiem przypraw oraz lodów waniliowych. Jednak jego najważniejszym komponentem jest różowy brylant o masie 7,09 karata. Strawberries Arnaud w poprzednim "wydaniu" zawierał brylantowy pierścionek o masie 4,71 karata, należący niegdyś do sir Ernesta Cassela, brytyjskiego doradcy finansowego. Wówczas cena deseru wynosiła "jedyne" 1,4 miliona dolarów - i okazała się przystępna przynajmniej dla jednego z klientów restauracji Arnaud's. (IK)

sze pochodzące z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych, reszta pochodziła z kasy powiatu (219 tys. zł.), gminy Dobrodzień i gminy Olesno (145 tys. zł.).

Olesno: Inkubator Przedsiębiorczości

5 grudnia odbyło się uroczyste otwarcie oleskiego Inkubatora Przedsiębiorczości „ProStartUp”. Wstęgę przecięli wicestarosta Stanisław Belka, Burmistrz Olesna Sylwester Lewicki, proboszcz parafii Bożego Ciała ks. Walter Lenard oraz właściciel obiektu Andrzej Wiendlocha. Inkubator Przedsiębiorczości oferuje początkującym przedsiębiorcom 13 biur o różnej wielkości oraz dwie sale konferencyjne. Trzykondygnacyjny obiekt ma powierzchnię 1000 metrów kwadratowych i został zbudowany w przeciągu trzech miesięcy. Inwestycja w 70% została dofinansowana ze środków unijnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007 – 2013 „Inwestujemy w Twoją Przyszłość”.



Kleotna: Odbiór drogi

11 grudnia zastępca Burmistrza Olesna Jerzy Chęciński wraz Różą Kozlik Burmistrzem Dobrodzienia, przy udziale władz Starostwa

Powiatowego w Oleśnie dokonali uroczystego odbioru drogi gminnej na terenie wsi Kleotna. Wieś ta łączy gminę Dobrodzień z miejscowością Kolonia Łomnicka w gminie Olesno. Wykonano drogę o nawierzchni asfaltowej na łącznej długości 2077 mb, w tym 203 mb na terenie gminy Olesno, wraz z umocnieniem poboczy tłuczniem kamiennym i odwodnieniem. Łączny koszt przedmiotowej inwestycji wyniósł 1 466 660 zł brutto, natomiast Gmina Olesno partycypowała w kosztach realizacji zadania w kwocie 145 474 zł brutto.

Wolczyn: Po Wyborach Samorządowych

W Wolczynie ponownie Burmistrzem został Jan Leszek Wiącek. Przewodniczącym Rady Miejskiej w tajnym głosowaniu wybrany został Waldemar Antkowiak, a wiceprzewodniczącą - Barbara Błaszczkiewicz.

Byczyna: Nowy Burmistrz

W wyniku Wyborów Samorządowych 2014 Robert Świerczek został nowym Burmistrzem Byczyny, zastępując na tym miejscu Ryszarda Grünera. Wiceburmistrzem została Katarzyna Zawadzka. Przewodniczącym Rady Miejskiej w Byczynie wybrano jednogłośnie Adama Radoma, a jego zastępcami, również wybranymi jednogłośnie, zostali: Krzysztof Chojak i Jerzy Pluta.

Namysłów: Galeria handlowa

20 listopada Grupa Eyemaxx Development otworzyła drugi Park Handlowy pod szyldem MYBOX w Polsce. Obiekt ma 4 tys m.kw i mieści 15 lokali handlowych i usługowych. Wśród najemców znalazły się m.in. takie marki jak KiK, PEPCO, Seastar, salon obuwniczy CCC, sklep sportowy Martes Sport oraz salon sieci RTV EURO AGD, drogeria DAYLI. Park Handlowy MYBOX w Namysłowie swoim zasięgiem obejmuje 60000 mieszkańców. (IK)



Olesno: I sesja Rady Miejskiej

1 grudnia w Miejskim Domu Kultury odbyła się I sesja Rady Miejskiej w Oleśnie nowej, VII kadencji. Burmistrzem po raz trzeci z rzędu pozostał Sylwester Lewicki, natomiast Henryk Kucharczyk został przewodniczącym Rady Miejskiej, a Andrzej Kochański i Piotr Gręda - wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej.

Olesno: Zmiana Starosty

10 grudnia na II posiedzeniu Rady Powiatu w Oleśnie w drodze tajnego głosowania wybrano Starostę, wicestarostę, wiceprzewodniczących Rady Powiatu oraz skład Zarządu Powiatu. Starostą został Stanisław Belka, jego zastępcą Roland Fabianek. Ponadto w skład Zarządu Powiatu weszli: Janusz Wojcyszyn, Damian Hutsch i Hubert Imiołczyk. 1 grudnia radni w drodze tajnego głosowania wybrano na przewodniczącą czteroletniej kadencji Ewę Cichon. Wiceprzewodniczącymi Rady Powiatu zostali wybrani Barbara Kaczmarczyk i Eugeniusz Mielczarek.

Dobrodzień: Nowa droga

11 grudnia dokonano odbioru, z udziałem władz powiatu oleskiego, gminy Dobrodzień i Olesno oraz wykonawcy, drogi gminnej nr 102963 w miejscowości Kleotna, która została poddana gruntownemu remontowi na odcinku ponad dwóch kilometrów. Droga ta łączy dwie gminy - gminę Dobrodzień i gminę Olesno. Łączny koszt prac wynosił 1. 466. 660 zł. Połowę wartości pokryły fundu-

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Karate tradycyjne: Turniej O Puchar Burmistrza



Karate z Mikołajem

29 listopada na hali OSiR-u odbyła się kolejna edycja Międzynarodowego Turnieju w Karate Tradycyjnym o Puchar Burmistrza - Kluczbork 2014.

W turnieju uczestniczyły dzieci i młodzież z 20 klubów i sekcji karate z Południowej Polski oraz zawodnicy z Czech z zaprzyjaźnionego klubu karate w miejscowości Vsetin. Łącznie wystartowało blisko 300 osób w pięciu kategoriach wiekowych z podziałem na posiadane stopnie - najstarsi oprócz kata (pokaz) startowali również w kumite (walka).

Tradycyjnie już, atrakcją był występ przedszkolaków w wieku od 4 do 6 lat. Dzieci rywalizowały między sobą prezentując poznane na treningach techniki bloków, ciosów i kopnięć. Łącznie kluczborskiej publiczności zaprezentowało się 40 najmłodszych adeptów karate z klubów prowadzonych przez sensei Andrzeja Olecha i Zbigniewa Sitarza. Dla wielu z nich było to duże wyzwanie, a wyjście na matę już było zwycięstwem z samym sobą.

W każdej kategorii wiekowej puchary otrzymali najlepsi zawodnicy wyłonieni przez ko-

misję sędziowską zawodów. Natomiast wszystkie przedszkolaki otrzymały pamiątkowe dyplomy za udział oraz medale za odwagę, a zwycięzcy stanęli na podium. Dodatkową atrakcją dla maluchów była wizyta Mikołaja, który szczerze obdarował wszystkich uczestników słodkimi podarunkami.

Dekoracji zwycięzców dokonywał honorowy gość turnieju - Burmistrz Kluczborka Jarosław Kielar, a także starsi, utytułowani zawodnicy - mistrzowie Polski, Europy i świata, którzy swoje pierwsze kroki stawiali również pod okiem trenera Kluczborskiego Klubu Karate, Andrzeja Olecha.

Turniej przebiegł w atmosferze sportowej rywalizacji i radosnej zabawy - mówi Andrzej Olech, jeden z głównych organizatorów imprezy. - Dziękujemy wszystkim za przybycie, rodzicom, sympatykom oraz kibicom, a także współorganizatorom za wsparcie, szczególnie burmistrzowi Kielarowi. Oczywiście zapraszamy również za rok.

Tekst i fot.: Ewa Maciborko



**Wszystkim Czytelnikom
składam życzenia
zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
szczęśliwego
Nowego Roku 2015**

**Andrzej Olech
z rodziną**



SZANOWNI PAŃSTWO!!!

**SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
WSZYSTKIM, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ
W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH 2014
DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO,
A W SZCZEGÓLNOŚCI DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM,
KTÓRZY ODDALI GŁOS NA MOJĄ OSOBĘ.
JEDNOCZEŚNIE ŻYCZĘ PAŃSTWU
WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 2015.**

MARIUSZ ŁYSIAK



Wesołych Świąt

*Wszystkim naszym Klientom życzymy
zdrowych, spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego i pełnego sukcesów
Nowego Roku 2015*

Zapraszamy na świąteczne zakupy
z rabatami oraz upominkami
także w niedzielę handlową 21 grudnia



Firma Jubilersko-Zegarmistrzowska

Eugeniusz Perniok

50 lat tradycji na rynku kluczborskim

**Pracownia jubilerska
oferuje:**

- szeroki wybór biżuterii
złotej oraz srebrnej
- biżuteria srebrna
z kamieniami
- Swarovskiego firmy Spark
- duży wybór obrączek
złotych, grawerowanych
i z brylantami
- pierścionki zaręczynowe
i biżuteria na szczególne okazje
- największy w okolicy
wybór zegarków
renomowanych firm:
Citizen, Adriatica, Casio

**Pracownia
jubilersko-zegarmistrzowska
oferuje:**

- naprawy biżuterii i zegarków
- ręczną produkcję biżuterii
i projekty na indywidualne zamówienie
- renowacje starych zegarów i zegarków
- skup złota i srebra



Spark

ul. Krakowska 11, 46-200 Kluczbork

Pon.-Pt. 9.00-17.00, Sob. 10.00-13.00

Tel.: 77 418 18 02

MIĘDZY NAMI KIBICAMI

Piłka Nożna: II Liga

Wygrana na zakończenie



Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Energetyk RÓW Rybnik	19	37	10	7	2	30-14
2.	Rozwój Katowice	19	36	11	3	5	34-18
3.	MKS Kluczbork	19	36	10	6	3	26-11
4.	Stal Stalowa Wola	19	35	10	5	4	30-19
5.	Znicz Pruszków	19	31	8	7	4	34-16
6.	Błękitni Stargard Szczeciński	18	31	9	4	5	23-19
7.	Zagłębie Sosnowiec	19	30	8	6	5	28-20
8.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	8	6	5	23-20
9.	Stal Mielec	19	30	8	6	5	20-20
10.	Raków Częstochowa	19	27	8	3	8	23-19
11.	Legionovia Legionowo	19	22	6	4	9	24-25
12.	Nadwiślan Góra	19	21	6	3	10	23-34
13.	Kotwica Kolobrzeg	19	20	4	8	7	26-25
14.	Okocimski KS Brzesko	19	18	3	9	7	13-25
15.	Wisła Puławy	18	17	4	5	9	18-29
16.	Puszcza Niepołomice	19	17	4	5	10	15-27
17.	Górnik Wałbrzych	19	12	3	3	13	14-34
18.	Limanovia Limanowa	19	12	2	6	11	10-29

Tabela rozgrywek Centralnej Ligi Juniorów

Poz.	Drużyna	M.	Pkt.	W.	R.	P.	Bramki
1.	Lechia Gdańsk	17	39	12	3	2	29-7
2.	Lech Poznań	17	39	12	3	2	61-23
3.	Górnik Zabrze	17	38	12	2	3	54-22
4.	Zagłębie Lubin	17	34	11	1	5	50-16
5.	Pogoń Szczecin	17	32	9	5	3	40-29
6.	Ruch Chorzów	17	27	8	3	6	31-17
7.	Odra Opole	17	26	8	2	7	36-27
8.	Śląsk Wrocław	17	25	8	1	8	33-30
9.	Arka Gdynia	17	24	6	6	5	25-22
10.	Bałtyk Koszalin	17	22	7	1	9	27-27
11.	Warta Poznań	17	22	6	4	7	23-27
12.	UKP Zielona Góra	17	21	6	3	8	18-22
13.	Zawisza Bydgoszcz	17	16	5	1	11	21-39
14.	Olimpia Grudziądz	17	9	2	3	12	14-54
15.	MKS Kluczbork	17	8	2	2	13	15-61
16.	KS Stilon Gorzów Wlkp.	17	6	2	0	15	15-69

Piłka Nożna Halowa: KLH

Porażka faworyta

Po trzech rundach Kluczborskiej Ligi Halowej na czele ligowej tabeli plasuje się nieco nieoczekiwanie drużyna Mlekovity, która sprawiła największą niespodziankę w już w pierwszej kolejce pokonując etatowego - od kilku lat - mistrza - zespół Rolusia. W następnych meczach Roluś już zaczął "planowo" wygrywać, ale obecnie "w czubie" jest mocny ścisk, a na drugim miejscu plasuje się ekipa Urzędu Miejskiego w Kluczborku.



(PLAJ)



Drużyna Urzędu Miejskiego w Kluczborku

Siatkówka: II Liga

Porażki z faworytami



miejsce	drużyna	mecze	punkty	sety	małe pkt.
1	MKST Astra Nowa Sól	11	26	30:13	1010:909
2	Gwardia Wrocław	11	26	31:14	1047:960
3	KS AZS UZ Zielona Góra	11	25	29:14	1002:924
4	KS Bielawianka Bester Bielawa	11	19	23:18	949:907
5	Orion Sulechów	11	18	22:21	955:966
6	SPS Chrobry Głogów	11	16	20:19	908:886
7	MKS Olavia Olawa	11	15	19:23	942:963
8	UKS Mickiewicz Kluczbork	11	12	15:23	828:878
9	Siatkarz Oleśnica	11	6	11:28	851:934
10	WKS Sobieski Arena Żagań	11	2	6:33	771:936



ODKRYJ NA NOWO
SŁODKI SMAK
WYPIEKÓW

NOWOŚĆ





SŁODKICH ŚWIĄT ŻYCZĄ
DROŻDŻE BABUNI
DO SŁODKICH WYPIEKÓW...

Jedyne takie drożdże na rynku dedykowane specjalnie do słodkich ciast!

POŻYCZKA z nagrodami



Zegarek - krokomierz



Telefon komórkowy



Czytnik eBook



Video Rejestrator



Telefon komórkowy

• wstęp do oddziału • zapytaj o szczegóły



SKOK
SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
im. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

www.skok-zdzieszowice.pl

Wolczyn, Rynek 11 Namysłów, Rynek 13
tel. (77) 407 20 21 tel. (77) 419 07 70